Nr 73. Dnia 2 kwietnia. Środa. Dnia 21 marca (2 kwietnia) 1879 roku.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego“, wynosi w **Warszawie** rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50, a za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 5.

Numer pojedyńczy w kantorze redakcji kop. 5.

Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY DZIEWIĄTY.

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rubli sr. 9 (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 46, oraz za opakowanie i ekspedycję s. 1 kopiejek 54).

Prenumeratę przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.

Rękopisma nadsyłane do redakcji nie zwracają się

Dziś: S. Franciszka a Paulo W.
Jutro ŚŚ. Ryszarda B i Pankracego.
Piątek: *M. B. Bolesnej* i Ś. Izydora B.
Sobota: Ś. Wincentego Fer. W.

Wschód słońca o godzinie 5 minut 35
Zachód „ „ 6 „ 29

Długość dnia godzin 12 minut 58
Przybyło „ „ 5 „ 20

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. I.. Zabłockiej.

Niedziela: Ś. Celestyna.
Poniedziałek: Ś. Saturnina B.
Wtorek: Ś. Dyonizego Biskupa.
Środa: Ś. Marji Kleofy.

— W dniu wczorajszym pasyjne nabożeństwo w kościele św. Franciszka Serafickiego przy ulicy Zakroczymskiej odprawił JX. kanonik Kaczanowski, w czasie którego słowo Boże, wobec licznie zgromadzonych pobożnych słuchaczy, głosił JX. Chryzolog Majewski, wikarjusz kościoła Narodzenia Najświętszej Marji Panny na Lesznie. Solenna procesja, z asystencją bractw miejscowych, ze światłem w ręku, oraz błogosławieństwo udzielone obecnym Najświętszym Sakramentem, zakończyło takowe.

Dzisiaj odbywa się z kolei, w kościele św. Józefa Oblubieńca Najświętszej Marji Panny, ostatnie już nabożeństwo pasyjne.

W dniu jutrzejszym zaś, w kościele archikatedralnym i metropolitalnym, odbywać się będzie także ostatnia już pasja, w czasie której szereg swych kazań pasyjnych zakończy JX. Zygmunt Chełmicki, rektor kościoła św. Ducha.

W dniu jutrzejszym też, jako w pierwszy czwartek noworozpoczętego miesiąca, w kościele Opieki św. Józefa, na Krakowskiem-Przedmieściu (wprost ulicy Królewskiej), odprawioną zostanie o godzinie 9-tej zrana, zwykła Wotywa miejscowego bractwa Adoracji Przenajświętszego Sakramentu.

Jutro też w kościele archikatedralnym i metropolitalnym św. Jana odbędzie się o godzinie 9-tej zrana zwykła solenna Wotywa, z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, z procesją i suplikacjami.

Pojutrze, jako w piątek po niedzieli, zwanej niedzielą męki Pańskiej, obchodzimy święto Siedmiu boleści Najświętszej Marji Panny, które ustanowionem zostało na Soborze Kolońskim 1423 roku, dla wynagrodzenia obelg, na Najświętszą Pannę przez Hussytów miotanych. Utrzymywali oni bowiem, że obrazy Matki Boskiej z Panem Jezusem umarłym i na łonie Jej spoczywającym niszczyć należy. Zdaje się jednak, że święto to dalszych sięga początków, gdyż już od dawna stała kaplica w Jeruzalem, w miejscu, gdzie Matka Boska tej boleści doznała.

Z Warszawy przyszłości.

—*Wł*— Dziwne bo czasem bywają sny i marzenia ludzkie...

. . . .

Raz, niedawno, — po dniu licznych peregrynacyj po całem naszem powiślu, po Rybakach, Kamiennych schodkach, ulicach Karowych, Oboźnych, Tamkach itd. przyszedłszy do domu, usiadłem za stołem i myślą powróciwszy we własne ślady, utyskiwać począłem nad wszystkiemi niedostatkami nadwiślańskiego grodu i samej rzek naszych królowej.

I przypomniałem sobie ile to nóg połamało się i pokaleczyło na owych Schodkach kamiennych, wiele nędzy i występku kryły w sobie i kryją do dziś dnia takie naprzykład szychty nadwiślańskie...

I pomyślałem wiele woni duszących i zabójczych z Wisełki naszej na miasto się wydostaje i zakaża sobą powietrze którem żyjemy...

Obliczyłem ile corocznie kosztuje reparacja i konserwacja tamy Kolberga, ile miasto wydaje na bulwar drewniany nibyto zabezpieczający od kaprysów wody lewy brzeg Wisły, ile to już razy pogłębiać musiano rury kanałowe, których otwory latem nad wodą i przed wodą pozostając tworzą na brzegu kałuże nieczystości i obliczyłem wszystkie inne niedogodności i koszta, jakie z ich powodu ponosimy.

Rozważyłem, że w pobliżu najpryncypalniejszej arterji miasta, jaką jest Krakowskie Przedmieście, o kilka tylko kroków znajduje się coś tak ohydnego jak np. ulica Karowa, którejby się nawet jakiś Pińczów powstydził.

I powiedziałem sobie, że przecież wszystkie prawie miasta Europy leżą nad rzekami i rozciągają się na obydwóch ich brzegach a jednak nigdzie tego niema co u nas; wszak wszędzie indziej rzeka od razu tak czystą, tak karną i tak porządną nie była...

Sekwana w Paryżu, Tamiza w Londynie, Newa w Petersburgu, Dunaj w Wiedniu etc. etc. niegdyś w swoim czasie równie były woniejące i nieposłuszne rozkazom nadbrzeżnych mieszkańców, lecz dziś ujęte w kamienne koryta nie szpecą już ale zdobią te miasta...

Zamarzyłem o kanalizacji p. Lindleya, o tramwajach...

I smutno mi się zrobiło na sercu...

Usnąłem...

Powiadają: „sen mara“...

. . . .

W marzeniu mojem znalazłem się znowu na Krakowskiem-Przedmieściu około kolumny Zygmunta.

Kolumna stała na swojem miejscu, „Zjazd“ nowym zwany na swych wspaniałych arkadach wsparty prowadził ku rzece, ale dziwnarzecz, okropnego Mariensztadu nie było, a na rogu Zjazdu ogromna i pyszna kamienica kilkopiętrowa świeżemi błyszczała murami.

Zdziwiony już nieco — choć przyznam się bardzo przyjemnie, boć przecież tej ohydnej uliczki nie było co żałować—idę dalej ciągle Krakowskiem-Przedmieściem, dochodzę do Saskiego placu i oglądam się nieco, według zwyczaju ze wstrętem, ku owej Karówce, na którą wejście ma zawsze dla mnie pozór bramy piekielnej.

Lecz o dziwo, zamiast szpetnego widoku, na jaki byłem przygotowany, spostrzegam przepyszny wiadukt, łagodnym spadkiem prowadzący ku Wiśle.

Wiadukt ów, prosty, równy, elegancki, wymuskany, wypieszczony zachwyca mnie niezmiernie!

Idźmy dalej jeszcze, mówię sobie, nie zdając sobie sprawy z cudów, jakie spotykam i zdaje mi się, że jakaś czarodziejka różczką swoją dotknąwszy się szpetoty naszego miasta, zamieniła je w jeden z wspanialszych grodów Europy.

Idę tedy i nieopodal widzę, że ciemny zwykle, w ciasnym zakątku stojący posąg Kopernika świetnie jakoś i świeżo wygląda.

Myślę sobie: zkąd się tam tyle światła wziąć mogło, wszakże tam ta nieszczęśliwa Oboźna ulica z gospodą Karasia na rogu, ciasna i odrapana, nie przepuszcza światła!

Zbliżam się, zamiast woni spirytusu z owej nory, owiany się czuję świeżem i zdrowem powietrzem.

Co to być może?

Jak nie było Karówki, tak i Oboźna zniknęła.

Na jej miejscu szeroka i wielka ulica, domy na niej ozdobne, piękne i wysokie.

Nie mogłem już wytrzymać—rozumie się w marzeniu mojem—i puściłem się tą nową ulicą.

Schodzę i widzę: równo i gładko, niespadzisto, prawie nie pochyło, jadą środkiem dorożki i powozy, bez hamulca, pięknie i wygodnie, na prawo i na lewo jakieś nieznane mi równie zgrabne ulice, ale to ani Browarna, ani nic podobnego, wszystko śliczne, nowe, a co najważniejsza równe, szerokie, otwarte i zdrowe.

W tych poprzecznych ulicach widzę zdala kilka innych jeszcze równoległych ulic do tej, którą idę, słowem, powstała tu cała nowa część miasta najregularniej zabudowana.

Nagły ten spadek, który tak przykrą czyni ulicę Bednarską i wszystkie inne do niej równoległe, został znacznie złagodzony i cały ten równoległobok zawarty pomiędzy Krakowskiem-Przedmieściem, rzeką Wisłą i prostopadłemi do nich przecznicami, podzielony został na mnóstwo regularnych kwadracików, których boki stanowią obecnie pięknie zabudowane ulice.

Tak krocząc, dochodzę aż do samej Wisły.

Tutaj dopiero prawdziwie olśniony zostałem.

Przed oczyma memi rozpościerała się wspaniała ulica nadbrzeżna, jakby kto przeniósł żywcem bulwar włoski z Paryża.

Linja domów tej nadbrzeżnej ulicy oddaloną była od brzegu Wisły na jakie blisko 100 łokci.

Te 100 łokci zajęte były naprzód idąc od domów na ogromny, szeroki, asfaltem wylany trotuar, dalej ciągnął się znowu szeroki pas norweskim granitem w kostkę zabrukowany do przejazdu, za nim dalej

WYPRAWA PO SUKCESJĘ.

Obrazki z Podola

przez

AUTORA „KŁOPOTÓW STAREGO KOMENDANTA“.

(Ciąg dalszy.—Zobaczyć nr. 73)

W pokoju więc przylegającym do sali wskazał na trzy wiszące na ścianach szeroko złocone ramy, w których miały się znajdować starej flamandzkiej szkoły arcydzieła.

— Uważasz Ignasiu, to jest oryginalny portret Marcina Lutra, to jest portret Rembrandta przez niego samego robiony, a to znów karczma flamandzka...

Niech mię licho porwie, jeżeli na tych wszystkich płótnach było co więcej widać jak koniec nosa Lutra, pióro od kapelusza Rembrandta, a na trzecim jakieś białe, okrągłe naczynie, które miało przedstawiać księżyc.

— A to jest nieznanego malarza świątynia Apolina — rzecze, wskazując czwarty obraz nie tak zaczerniony, istny prototyp wszystkich kurtyn teatralnych, albo też kopję którejbądź z nich.

Podziwiałem milcząc te arcydzieła.

— Pójdźże do jadalnego pokoju, tam zobaczysz rzecz znajomą — spojrzyj na prawo... a co?

— Sobieski pod Wiedniem — odpowiadam przejęty zgrozą tratowania koniem tylu potępieńców ubranych w białe burnusy.

— No jakże ci się zdaje serce? powiedz otwarcie...

— Wspaniałe, bardzo efektowne... tylko zdaje mi się, że król Jan ma z jednej strony twarz nabrzękłą...

— Ważne spostrzeżenie — rzecze pan Aleksander— może być, że król wtedy cierpiał na fluksję... Niezawodnie tak było... w obozie pod namiotem łatwo się zaziębić. Ja widzisz duszko moja nie jestem Sobieskim, a niechno stanę ci na momencik przed otwartą furteczką okna, a zaraz ci spuchnę, jak bomba... No, a teraz chodźno jeszcze do mojego gabinetu, a pokażę ci coś tak osobliwego, czegoś pewno jeszcze nie widział... Canova, oryginalny, prawdziwy Canova... Patrz i podziwiaj! —kończy otwierając kątową szafkę, w której na kamiennym postumencie, niby tańcując kozaka drobnemi koziemi kopytkami — stało jakieś straszydło z różkami na głowie.

— Co to ma być? — pytam zgorszony.

— Faun, no Faun leśny! Ale dotknij... marmur prawdziwy kararyjski i patrz tu na podstawie „Canova“, co: nie Canova... Dziwisz się zkąd u mnie? Otóż powiem ci pod sekretem... ze zbiorów po Szczęsnym Potockim, jak honor kocham...

— Ale dlaczegoż pan chowasz to arcydzieło? — mówię zdziwiony ową szafką.

— At chciałeś! Balbina ani chce słyszeć aby go postawić w salonie. Kto ma młode panienki, nie może. Myślałem już nieraz, czyby tak jakoś... uważasz... ale ta dzisiejsza młodzież tak ciekawa, więc trudna rada, muszę go więzić... Oto masz serce nasze osobliwości; prawda że nie trzeba się wstydzić za nie i przyznaj, że nie jesteśmy tu tak zacofani jak wam się zdaje w Warszawie? W każdym szlacheckim domu coś znajdziesz w tym rodzaju osobliwego: ten lubi konie, ten broń, ten stare medale i wykopaliska, inny gromadzi książki, a ja serce to, na czem się znam — dokończył zamykając szafkę i chowając klucz do kieszeni.

Dopiero przed wieczorem dowiedziałem się, że dnia jutrzejszego przypadają urodziny pani domu, że spodziewają się licznego zjazdu gości; że będą i ładne panny, i tańce i muzyka z Latyczewa, po którą właśnie i na werbunek młodzieży pojechał Mikolcio.

— Nawet dwóch galicjanów obiecało — dodaje pani, sadzając mię obok siebie na kozetce. — Powiem ci pod sekretem, jeden z nich przepada za Tyrcią...

— To bardzo szczęśliwie...

— Ogromne ma powodzenie ta cyganeczka. Nasz niedaleki sąsiad, niejaki Bączkowski, młody, przystojny i bardzo porządny obywatel szaleje, ale to formalnie szaleje za nią... i on będzie jutro... Aleksander jest bardzo za nim; wieś duża, tylko dwóch braci, chłopiec gospodarny, w tym roku kupił sobie nawet lokomobillę do młócenia, ale ona ani chce słyszeć.

— O tej lokomobili?

— Figlarz jesteś — rzecze uderzając mię poufale lornetką.—Wy młodzi to tylko gonicie za ładnemi twarzyczkami, a panny znowu szukają ładnych wąsików.

przepyszna aleja spacerowa drzewami wysadzana, którą obejmowała od strony wody potężna kamienna ściana bulwaru.

Woda jednak jeszcze o ścianę tę fal swoich nie rozbijała—był to tylko taras wysoki, za pomocą którego ową pochyłość ulic tak znacznie zmniejszono.

Poniżej o kilka łokci ciągnął się około 40 łokci szeroki pokład, który już ostatecznie od wody oddzielała granitowa ściana.

Pokład ten przez środek przecięty był podwójną linją relsów—po relsach przebiegała kolej żelazna.

Zdumiony i zaniepokojony prawie zapytałem przechodnia jakiegoś:

— Panie dobrodzieju, a co to za kolej?

— A nadwiślańska!

— Jakto, zkąd, którędy?

— No ze stacji na Zakroczymskiej!

— A dokądże u licha?

— Aha! pan pewno nie tutejszy! widzi pan ona się łączy z wiedeńską!

Rozglądałem się więc coraz bliżej, aż nareszcie spotkałem jakiegoś jegomości, który, jak z podsłuchanej rozmowy jego z kolegą wniosłem, był inżenierem.

Zaczepiłem go tedy i zacząłem wybadywać.

On mi dopiero pokazał, że ten pokład 40-łokciowy niższego bulwaru, na który piesi schodzą po wygodnych schodach, a wozy zjeżdżają po osobno naprost ulic urządzonych zjazdach — jest dopiero rzeczywistym bulwarem.

Powiedział mi on, że bulwar ten jest tak szeroki dlatego, żeby mógł oprócz kolei służyć dla przejazdu wozów ciężko ładowanych, któreby tam wyżej utrudniały komunikację i nie miałyby przystępu do przystani statków parowych, co po tak ujarzmionej i przez samo zbudowanie bulwaru pogłębionej z lewej strony Wiśle, obficie kursują.

Przekonał mnie nadto dalej, że na tak szerokim bulwarze będzie można urządzić doki dla tymczasosowego składu towarów wyładowanych ze statków.

Z nim poszedłem aż do końca owego bulwaru, który od magazynu solnego na krańcu Solca ciągnął się aż do cytadeli—i on mi dalej pokazał, że ten system urządzania nowych ulic zawiera po sobie i owe Rybaki i te Kamienne schodki, które mnie dnia poprzedniego tak irytowały!

— Ale—powiadam owemu inżenierowi—panie mój, cóż się stało z owym planem p. Lindleya kanalizacji miasta Warszawy, który tyle pieniędzy kosztował?

— Niech się pan nie obawia—odpowiedział—projekt ten i tu uwzględniliśmy—i pobudowana przez nas sieć kanałów czeka tylko połączenia z temi, które w Starem-Mieście budują.

— A tramwaje?

— I tramwaje również tutejsze z tamtemi się połączą.

— Więc to doprawdy nowa Warszawa, panie mój kochany!

— Tak panie—odrzekł i... znikł.

Ze zniknięciem inżeniera i widzenie zniknęło, krzyknąłem, zerwałem się z miejsca, obudziłem się i oczy przetarłem!

. . . .

No i cóż powiesz, szanowny czytelniku?

Prawda! piękne marzenie!

— Ale sen mara — czytelnik odpowie — wszak tak na początku napisano!

Otóż nie, jest z nim tak jak to mówią chłopkowie nasi kiedy ziemniaki niezbyt obficie obrodzą: „niby to są ziemniaki—ale tak znowu żeby miały być—to ich niema“ i tu też nie można powiedzieć, żeby to była czysta mara, ale tak znowu pewnikiem to chyba jeszcze mara!

Przypomni sobie pewno z łatwością każdy, jako przed kilkoma miesiącami donosiliśmy w piśmie naszem, że pan Sadkowski, inżenier, otrzymał pozwolenie wykonania na własny koszt pomiaru powiśla naszego w celu wygotowania planów obulwarowania rzeki Wisły.

Nadbrzeżni mieszkańcy pamiętają zapewne i świadczyć mogą, że przez pewien czas w dzień słotny czy w pogodę widzieli go i jego pomocników, jak ze stolikiem mierniczym i urządzeniami plądrowali tamte okolice mierząc, rysując i wyliczając.

A robili i wyliczali... akurat to samo co mi się śniło.

Otóż panowie ci robotę swą z *grubsza* już ukończyli i w sobotę widzieliśmy p. Sadkowskiego jak z papierami i rysunkami na dworcu kolei wiedeńskiej wsiadał do wagonu.

Śledząc go, dowiedzieliśmy się, że kupił bilet do Paryża.

— Do Paryża?—zapytacie zdziwieni.

Tak—tam to powstał projekt wykonania tego olbrzymiego dzieła, które kosztować będzie w przybliżeniu 25,000,000 rs.

Kapitał ten pomiędzy znakomitszymi kapitalistami zebrany został, a o zezwolenie ze strony władzy poczyniono już stosowne kroki.

Kompanja zatem *francuzko-krajowa* postawić sobie pragnie w ten sposób pomnik ku wiekuistej działalności i przedsiębierczości swojej pamięci.

Potem zrobi się tak samo od strony Pragi, i ku Czerniakowowi, że miasto i centrum Warszawy przyszłości przeniesie się nad rzekę i będzie tak pięknie jak jest gdzieindziej...

. . . .

Dziwne bo czasem bywają sny i marzenia ludzkie.

ODCZYTY.

P. Eugenjusz Dziewulski, prof. Cesars. warsz. uniw.:

„O mikrofonie, telefonie i fonografie“.

(Na rzecz warszawskiego szpitala dla dzieci).

—*m*— Wczoraj i przedwczoraj liczna publiczność zapełniła salę ratuszową, aby wysłuchać wielce ciekawych odczytów wypowiedzianych przez prelegentów, używających u nas zasłużonej sławy i wziętości.

Profesor uniwersytetu warszawskiego, p. Eugenjusz Dziewulski, obrał sobie do swego wykładu zajmujący temat „o mikrofonie, telefonie i fonografie“; trzy te zamorskie cuda stanowią dzisiaj w bujnej imaginacji naiwnych prostaczków, wierzących wszystkiemu, co drukowane—przedmiot takiego podziwu, jak np. owa maszyna na jednej z wystaw powszechnych, w którą, według zapewnień jakiegoś reportera—wpuszczano z jednej strony żywego barana, a z drugiej po pewnym przeciągu czasu wyjmowano gotowy kożuch, buncik skręconych strun skrzypcowych, pieczeń na półmisku i dwa misterne rożki do tabaki, oprócz wielu innych jeszcze drobiazgów.

Podobnie też rzecz ma się z wynalazkami Edissona; sława ich zlatuje do nas spotęgowana bajecznie na... okulbaczonej kaczce dziennikarskiej; wmawiają w nas np. że mikrofon jest to przyrząd, za pomocą którego można słyszeć jak trawa rośnie, albo mucha chrząka, że przez telefon zakochani mogą sobie przesłać westchnienia miłosne, że fonograf mówi jak Gambetta, śpiewa jak Patti, lub gra jak — Sarasatte.

Tutto e vero, verissimo—lettore mio carissimo!.. tylko nie chciej się sam naocznie lub nausznie o tem przekonywać, bo spotka cię takie rozczarowanie, jak wszystkich tych, którzy przedwczoraj zapełniali salę ratuszową w nadziei, że im p. Dziewulski, niby jakiś magik lub doktór fizyki z paryzkich bulwarów, pokazywać będzie sztuczki szarlatańskie, zamiast nagiej naukowej prawdy.

Prelegent z właściwą sobie dokładnością i jasnością wyłożył słuchaczom teorję i zasadę każdego z trzech wynalazków po szczególe, wykład swój urozmaicał zręcznemi doświadczeniami, z pośród których największe zadowolenie sprawił publiczności fonograf powtarzający jako tako włożony mu w ucho frazes: „fonograf rodowity amerykanin pozdrawia Warszawę“.

Pan Dziewulski posługiwał się przyrządami tańszemi, mniej dokładnemi, więc i doświadczenia nie mogły wypaść lepiej, ale mimo to wszyscy obecni mogli bardzo łatwo nabrać o nich dobrego pojęcia, zwłaszcza przy wybornej eksplikacji prelegenta i szczególniejszej zdolności popularyzowania nauki.

Wszystkie owe trzy wynalazki nie mają jeszcze i nie mogą mieć w dotychczasowym stanie praktycznego zastosowania, mimo to świadczą one o wielkim postępie w nauce i z czasem mogą być wydoskonalone, skoro raz już znalazły swoje urzeczywistnienie.

Pan Napoleon Milicer:

„O znaczeniu fosforu w gospodarstwie i przemyśle“.

(Na rzecz warszawskiego szpitala dla dzieci).

Wczoraj p. Napoleon Milicer, znany i dzielny chemik—specjalista, zajął miejsce na tej samej katedrze po panu Dziewulskim i mówił „o znaczeniu fosforu w gospodarstwie i przemyśle“.

Wiadoma rzecz, jaką swadę, pewność siebie, panowanie nad przedmiotem, zręczność i pewną elegancję w robieniu doświadczeń posiada pan M. jako prelegent; najsuchszy przedmiot w teorji potrafi on zawsze tak urozmaicić, ubarwić, w tak ponętnej i zajmującej formie przedstawić, że zdaje się—według orzeczenia jednego z wczorajszych słuchaczy, potrafiłby metafizykę przystępnie i zrozumiale wykładać pensjonarkom, nietylko specjalne działy chemji szerszej publiczności.

Wielka szkoda, że pan Milicer tak rzadko robi

— Bardzo naturalnie...

— Przepraszam cię panie Ignacy, to jest źle; młodość prędko przechodzi — mówi westchnąwszy ciężko pani Balbina — a twarda rzeczywistość zostaje... Majątek zawsze daje wygody, no i znaczenie w świecie, prawda? Toż samo powtarzam ciągle Mikołajowi i tobie się zda o tem pamiętać panie Ignacy... pilnuj się...

— Jakże Mikołaj? — pytam. — Uczniem będąc obiecywał wiele, szkoda tylko, że nie skończył gimnazjum i uniwersytetu...

— Zapewne że szkoda, ale wysłaliśmy go za granicę, bawił tam przez dwa lata, był w Paryżu, był we Włoszech, w Szwajcarji, w Monachjum chodził do konserwatorjum przez pół roku.

— I zawsze taki romansowy? Przypominam sobie, jak się zakochał w siostrze profesora...

— Ciągnęli go ci nikczemnicy. Wystaw sobie, płaciliśmy tysiąc rubli rocznie, żeby mieli nad nim opiekę, a on tymczasem nietylko że nic się nie uczył, ale jeszcze narobił długów. Powiem ci, że i teraz mam z nim biedę. Słuchaj panie Ignacy, bo cóż mam przed tobą jako kuzynem i życzliwym nam ukrywać...

Ucałowałem rączkę pani Balbiny za ten dowód zaufania.

— Znowu jakaś wdowa po aptekarzu zawróciła mu głowę w miasteczku. Ma być przystojna i mądra zalotnica... boję się o niego. Zmiłuj się, ty jako starszy powiedz mu przy sposobności słowa prawdy... My udajemy, że nic nie wiemy o tem, a tu proszę cię jest obok nas niemłoda wprawdzie, ale przystojna panienka, jedynaczka: dwie wsie — lasu dwa tysiące morgów... poznasz ją jutro...

— Widocznie tamta mu się lepiej podoba, a jeżeli porządna kobieta...

— Żeby była najporządniejsza! — przerywa mi żywo pani Balbina — zawsze to aptekarzowa. I ty sądzisz, że ja mogłabym mieć synowę, której mąż robił mikstury i pigułki... Fe, wstydź się panie Ignacy mówić coś podobnego, ty, syn mojej ciotecznej siostry?

Zacząłem się tłómaczyć jak mogłem, że świat dziś inaczej się zapatruje na stosunki towarzyskie, że różnice stanów znikają, że zdarzają się częste małżeństwa arystokracji z córkami bankierów świeżego pochodzenia.

— A to co innego! i owszem, daj taką bankierównę z miljonami naszemu Mikolciowi... i owszem, daj! Miljony mój kochany wiele rzeczy przykrywają, i urodzenie i brzydotę i garby... ale ta zalotnica z miasteczka ma tylko kopę słoików z maściami i jeszcze córkę po zmarłym mężu. Wierz mi, wyklęłabym takiego syna, wyrzekłabym się, i proszę cię, abyś mu to przy sposobności powtórzył, czy zgoda?

— Powiem, i owszem, skoro sobie pani tego życzysz...

Nad wieczorem przyjechał pan baron Gustaw von Szultz-Müller, w zielonej karecie z herbami, zaprzągniętej w czwórkę różnomaścistych koni. Dwa krzyczące dzwonki oznajmiły zdalcka pana barona, a tuż za nim, jeden już dzwonek przyczepiony do dyszla krótkiego szarabanika, anonsował pana Leona Dymnickiego, przyjaciela wszystkich kobiet na Podolu, a szczególniejszego sługę pani Aleksandrowej.

Jeżeli moja fizjonomja wydawała mi się zawsze niepoczesną, to zobaczywszy pana barona nabrałem otuchy, że są jeszcze mizerniejsi odemnie mężczyźni na świecie. Mały, szczupły, żółty na twarzy i prawie bez czoła był pan baron, albowiem czarne włosy wyrastały mu nie wyżej jak w calowej od brwi odległości. Dodamy do tego wzrok krótki, ztąd kukier na nosie i choroba migreny, z którą się przed wszystkiemi produkował, a będziemy mieli wyobrażenie potomka znakomitego rodu z Meklemburga.

Mimo baronowskiej mitry, z którą się biedaczysko na wszystkich sprzętach, bieliźnie, kopertach, powozie a nawet guzikach lokaja produkował, w oczach pani Aleksandrowej miał wartość tylko w stosunku trzech tysięcy rubli, bo tyle się jego majątku po oszacowaniu pokazało. Na tym punkcie szanowna mama była stanowczo demokratką; pan baron ze swoim tytułem spóźnił się trochę na Podole, dawniej możeby coś znaczył, ale dziś wobec porównania stanów przez ruble, ceniony był podług zasługi.

Ratował on się jeszcze jak mógł w opinji mamy spodziewaną sukcesją w Hanowerze, po wygaśnięciu starszej linji baronów Schultz-Müller, i w tym celu komunikował jej i znajomym różne obiegające o miljonach tych pogłoski, jakieś gazeciarskie anonsy szukające potomków tej familji, lecz pani Aleksandrowa w duszy nie dawała im wiary, a tylko dla honoru Kici pozwalała na ich rozpowszechnianie.

(Dalszy ciąg nastąpi).

użytek ze swego daru popularyzowania nauki *ex catedra.*

Wykład jego bywa zawsze pożyteczny i przynosi korzyść słuchaczom, którzy najprzyjemniej czas spędzając, bogacą swoją wiedzę i wynoszą mnóstwo rozjaśnionych pojęć o danym przedmiocie.

Prelegent w szeregu doświadczeń wykazał wczorajszym słuchaczom własności i naturę fosforu krystalicznego, jego związki chemiczne, a przechodząc do zastosowania tego ciała w praktyce wytłómaczył sposób robienia zapałek dawniej i dzisiaj, wspomniał o niektórych fosforatach w naturze się znajdujących, wreszcie zakończył swój wykład teorją ossyfikacji, czyli tworzenia się kości w organizmach ludzkich i zwierzęcych.

Jak wiadomo, fosforan wapna jest jedną z głównych składowych części kości; osadza on się w komórkach tak zwanej materji kostnej, która po wygotowaniu zamienia się w klej; długi czas nie był rozwiązany przez fizjologów proces ossyfikacji; — na drodze bardzo ciekawych doświadczeń przekonano się wreszcie, że kość rośnie od zewnątrz ku środkowi i wzdłuż po obu końcach do pewnego wieku.

Na tem prelegent, nie chcąc zbyt przedłużać swego wykładu, poprzestał, nie dopowiedziawszy według zakreślonego planu zajmujących szczegółów o fosforescencji ciał, która w ostatnich czasach była przedmiotem wyczerpujących badań przez wielu najznakomitszych chemików, ale i to, co pan Milicer w swej wczorajszej prelekcji zamieścił, wyszło na dostateczny pożytek słuchaczy, dziękujących mu jak zwykle szczerym oklaskiem.

Więcej takich wykładów, jak dwa ostatnie, a sala wykładowa zamieni się w szkołę popularyzacyjną ku ogólnemu pożytkowi i zadowoleniu, ale też i jak najwięcej takich prelegentów jak p. Milicer na katedrze naukowej.

KONCERT.

—*B*— Wczoraj odbył się w sali resursy obywatelskiej doroczny koncert pana Józefa Wieniawskiego ze współudziałem Sarasatego i pani Korwin Kossakowskiej.

Program był zajmujący i ze smakiem artystycznym z posilnych pierwiastków złożony, Beethoven, Méhul, Szopen, Schubert, Liszt, Meyerbeer; Verdi, Wieniawski złożyli się na treść pełną rozmaitości i zadawalniającą wszelkie wymagania sztuki.

Co do wykonania, nie potrzebujemy dodawać, że się w niem ujawniły wszystkie znane dobrze publiczności warszawskiej właściwości gry koncertanta: niepospolita technika, miękkość dotknięcia, wyrazistość frazowania, drobiazgowe wykończenie szczegółów i ogólny ton salonowej elegancji zjednał panu Wieniawskiemu wszędzie słuszny rozgłos wielce dystyngowanego pianisty.

Oprócz koncertu Beethovena, odegranego z orkiestrą, w którym szczególniej Rondo odznaczało się w grze p. Wieniawskiego werwą i dosadną charakterystyką, — koncertant wykonał andante z warjacjami nieśmiertelnego mistrza ze współudziałem Sarasatego. Znakomity skrzypek przywitany z zapałem przez publiczność, ukończywszy duet z fortepianem, który zawsze był na wysokości zadania, odegrał na życzenie słuchaczów, objawione bardziej natarczywie aniżeli delikatnie, nokturn Szopena wywołujący zawsze jednakowy entuzjazm. Zbytecznem byłoby rozwodzić się tu nad grą Sarasatego, który zresztą da nam jeszcze dziś wieczorem sposobność do uwag i spostrzeżeń; dodać tu tylko wypada, że pan Wieniawski, towarzysząc artyście, dał jeden więcej dowód wielkiej muzykalności, akompanjament bowiem do transkrypcji skrzypcowej nie był mu znanym, a sama nawet transkrypcja jeśli się nie mylimy w innej tonacji na skrzypce jest napisana, — co pociągnęło za sobą konieczność natychmiastowej transpozycji.

Z parafrazy Liszta na temat „Dies irae“, dokładnie sprawy sobie zdać nie możemy. Sam pomysł nadania psalmowi rytmu „tańca szkieletów“ mógł nęcić fantastyczną wyobraźnię Liszta pewnem pokrewieństwem nastroju między majestatem gniewu Bożego a grozą śmierci. W przeprowadzeniu jednak, oprócz ciągłej burzy w orkiestrze, wśród której fortepian ginie zupełnie, oprócz dzikich zgrzytliwych efektów instrumentacji, nic wyraźniej rozróżnić niepodobna.

Koncertant zamieścił w programacie i własną kompozycję Polonez (Gis min.), której pierwszy temat wdzięcznie słuchać się daje.

Pani Korwin-Kossakowska odśpiewała w obu częściach koncertu po jednym utworze.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

= Podobno termin etatowej służby profesorów uniwersytetu ma być, jak donoszą gazety rossyjskie, przedłużony do lat trzydziestu, z tem jednak zastrzeżeniem, że pensja emerytalna otrzymywana po wysłużeniu owego terminu będzię się równała ostatniej pensji etatowej.

= Słychać, iż ministerjum oświecenia postanowiło wakacje letnie w gimnazjach rozpoczynać wcześniej, niż obecnie, w zamian zaś za to wcześniej także rozpoczynałby się kurs nauk po wakacjach.

= Ministerstwo spraw wewnętrznych zażądało od gubernatorów wiadomości o obecnem położeniu zakładów leczniczych dla obłąkanych, oraz projektów lepszego ich urządzenia z uwzględnieniem funduszów w tym celu posiadanych.

= Gazety rossyjskie donoszą, że podobno czas czynnej służby wojskowej ma być jeszcze znacznie zmniejszony; odpowiednie prawo wydane zostanie wkrótce.

= *Nowoje Wremia* podaje niezmiernej wagi wiadomość; twierdzi ono, że ministerstwo sprawiedliwości zażądało od wszystkich sądów okręgowych w Królestwie Polskiem szczegółowych danych statystycznych, o liczbie spraw kryminalnych, któreby na podstawie ustaw sądowych mogły być rozpatrywane przez sądy przysięgłych.

= Podobno ministerjum spraw wewnętrznych zamierza rozpocząć perjodyczne wydawnictwo, w którem byłyby pomieszczane szczegółowe wiadomości o chorobach epidemicznych, ukazujących się we wszystkich gubernjach Cesarstwa i Królestwa.

= Prezesem warszawskiego okręgowego sądu wojskowego mianowany został jenerał major Zimniński, dotychczasowy członek sądu wojennego moskiewskiego.

= Niedawno ustanowiony w Warszawie komitet leśny czynnie prowadzi swe prace, które obecnie przedewszystkiem zasadzają się na zbieraniu materjałów przygotowawczych; komitet postanowił zebrać najszczegółowsze statystyczne dane o wszystkich lasach w Królestwie polskiem.

= Donosiliśmy, że zwierzchność uniwersytetu zezwoliła na litografowanie wykładów profesorskich; obecnie dowiadujemy się, iż ukazał się już litografowany kurs fizyki profesora Dziewulskiego i kurs chemji organicznej profesora Popowa.

= Ferje wielkanocne w Cesarskim uniwersytecie warszawskim rozpoczynają się w d. 6 bieżącego miesiąca i trwać będą do dnia 21 tegoż miesiąca.

= Z powodu zbliżających się świąt wielkanocnych, a ztąd powiększającego się ruchu targowego, szczególniej na artykuły żywności, ober-policmajster warszawski polecił podwoić nadzór nad targami i dokonać rewizji handlów kolonjalnych, sklepów rzeźniczych i spożywczych, oraz wszelkich innych handlów artykułów żywności; przy rewizjach tych, które mają odbywać komisarze cyrkułowi przy asystencji służby zdrowia, główna uwaga ma być zwrócona na dobroć i świeżość towaru, oraz na naczynia, w jakich się potrawy i zapasy przyrządzają.

= Wczoraj o godzinie dwunastej w południe, w gmachu warsztatów artylerji przy ulicy Długiej, dopełnione zostało spalenie podejrzanych i do użycia niewłaściwych, oraz dezinfekcja wszelkich innych przedmiotów miękkich lazaretowych, znajdujących się na składzie sanitarnym „Czerwonego krzyża“; operacja uskuteczniona została w celach sanitarnych.

= *Saturday rewiew* (*Przegląd sobotni*) wspomina o postępie archeologji w kraju naszym; prócz pochlebnej wzmianki dla p. Matjasa Bersona, znajdujemy tu obszerne sprawozdanie dotyczące ostatnich prac Tyzenhauza.

= *Sydney Mail*, czasopismo wychodzące w Australji co tydzień, pomiędzy licznemi budowlami powstałemi w ostatnich czasach w Europie, wymienia synagogę warszawską.

= Ospa szerzy się gwałtownie w kilku miejscowościach powiatu iłżeckiego gubernji radomskiej, zwłaszcza w osadzie Rzeczniowie, gdzie już umarło sześćdziesiąt dzieci.

= Na ulicy Twardej uskuteczniana zostaje naprawa bruku.

= Wielbiciele talentu, bawiącego obecnie w Warszawie, Józefa Brandta, mają zamiar uczcić go obiadem. Obiad ten odbędzie się w przyszłą niedzielę, w resursie kupieckiej. Zasługi Józefa Brandta, którego utwory głównie na tle krajowem osnute, szeroki uzyskały rozgłos u nas i za granicą, upoważniają nas do mniemania, że na obiad wspomniany znajdzie się wielu bardzo współuczestników. Ci więc, którzy pragną wziąć udział w tej uroczystości, zechcą się wcześnie postarać o bilety. Wiadomości o gospodarzach uczty, którzy trudnią się rozprzedażą biletów, udzielić może sekretarz resursy kupieckiej w gmachu tej instytucji.

= Z literatury.

* W tych dniach ukazało się w handlu księgarskim ostatnie dzieło przedśmiertne biskupa Dupanloup pod tytułem: *Lettres sur l'éducation des filles.*

Traktuje ono głównie o konieczności wyższego wykształcenia dla kobiet.

Jasność i logika rozumowania, przytem styl piękny, miejscami nawet porywający, podnosi jeszcze wartość tego dzieła, które powinnoby znaleźć się w ręku nietylko każdej matki i nauczycielki, ale i każdej ukształconej osoby.

To też z prawdziwą przyjemnością dowiedzieliśmy się, że tłómaczenie tego dzieła niepospolitej wartości podjęte już zostało przez pannę Jadwigę Z., piszącą niekiedy pod pseudonimem *Jaskółki*, znaną z prac oryginalnych oraz wzorowych przekładów.

Daje to nam rękojmię, że dzieło to w polskiem wydaniu zachowa wszystkie swoje zalety, tak treści, jak stylu.

Byłoby pożądanem, aby który z naszych nakładców zajął się wydaniem tej cennej pracy, której wróżyć można najszersze rozpowszechnienie.

* W Krakowie przystąpił ktoś do przekładu dzieła księcia de Broglie pod tytułem „*Le secret du roi*“.

W książce tej znajdują się materjały do historji naszej XVIII wieku.

Cenna praca, o jakiej mowa, zajmuje w tej chwili krytykę dziennikarską prawie całej Europy, szczególniej czasopisma angielskie wielkie pochwały jej oddają.

* Najnowsza powieść poczytnego beletrysty francuzkiego Juljusza Claretie pod tytułem: „*Le troisième dessous*“ przełożoną została na język polski i ukaże się w jednem z pism perjodycznych.

* Litwos podobno wraca do Warszawy,

= Z muzyki.

* Pablo Sarasate pożegna się z publicznością warszawską, w niedzielę w południe, w sali resursy obywatelskiej.

Znamienitemu artyście towarzyszyć będzie orkiestra pod wodzą Adama Münchheimera.

Bilety są do nabycia dziś przy kasie w ratuszu, od jutra zaś w księgarni Hösicka.

* Jutro odbędzie się koncert Gustawa Friemana ze współudziałem pani Kleczyńskiej, pp. Schlözera, Rożalskiego, Padarewskiego i orkiestry konserwatorjum warszawskiego.

* Amelja Majdrowiczówna, rodaczka nasza, pianistka, doznaje obecnie wielkiego powodzenia w Paryżu.

= Warszawa w różny stroi się sposób!

Słyszeliśmy że brama na ulicy Senatorskiej, w której niedawno jeszcze istniała wystawa obrazów, sztychów i t. p. tak zwanego „włocha“—ma być pięknie przyozdobiona staraniem jednego z właścicieli magazynu w domu tym istniejących.

Plany tych upiększeń wykończa podobno pan Zarzycki.

= Kapitan Boyton w Warszawie.

Przybędzie on do naszego grodu wprost z... Ameryki.

Dzielny nurek, który ostatnio przepływał Ohio, czy zechce tylko spojrzeć na Wisłę?

Kapitan przejeżdżać ma przez Warszawę do Petersburga, zkąd uda się nad... Wołgę.

Tam zamierza robić pływackie swe eksperymenta.

= U dentysty.

Młody ⁂ Aj papo! doktór wyrwał mi dwa zęby!...

Stary ⁂ Siedź cicho! nie krzycz... zapłacę tylko za jeden...

= Wypadki.

* Nieostrożność przy pracy.

Robotnicy, pracujący w fabryce pana Mizerskiego, przywieźli rury wodociągowe na podwórze domu nr 28 przy ulicy Świętojerskiej.

Przez nieostrożność wóz przewrócił się.

Jeden z robotników nie zdążył uchylić się i został przez wóz ów przygnieciony, przyczem złamał prawą nogę powyżej kostki.

Woźnica przedsiębiorcy wywózki nieczystości dydymisjowany żołnierz, Jan A., przejeżdżając na koźle beczki aparatu Bergera przez podwórze cytadeli, spadł z kozła i silnie potłukł sobie głowę, krzyż i nogę.

W fabryce mączki kościanej, przy ulicy Gęsiej pod nr 14/16, ślusarzowi Franciszkowi K. maszyna

urwała wskazujący palec lewej ręki, oraz zgniotła dwa inne palce.

* Kradzież.

U kupca Władysława A., przy ulicy Chmielnej pod nr 38, skradziono rozmaitego rodzaju zapasy żywności i naczynia stołowe.

Podejrzaną służącą przyaresztowano.

* Podrzucenie.

W sieni domu nr 14, przy ulicy Świętojerskiej, wczoraj około godziny 8-ej wieczorem znaleziono podrzucone nowo narodzone dziecię płci żeńskiej, owinięte w białe pieluszki i starą poduszkę.

— Złożyli w redakcji *Kurjera Warszawskiego:* M. C. rs. 2 dla biednych do uznania redakcji; od dwóch prenumeratorów *Niwy* kop. 75 na dotkniętych powodzią; W. N. rs. 1 dla nędzy wyjątkowej. Kaftany dwa dla najbiedniejszych od E. C. z nad Bugu.

— Nadesłaną mi w dniu 1 kwietnia r. b. chusteczkę, wraz z listem, bynajmniej nie świadczącym o dobrem wychowaniu autora, składam w redakcji *Kurjera Warszawskiego*, skąd prawy właściciel odebrać ją może, w przeciwnym razie, przeznaczam ten szacowny przedmiot na rzecz moralnie zaniedbanych dzieci. *N. G.*

— Bezimienny dowcipniś, który na Erywańską ulicę przysłał książki pod tytułem: „Grzeczne dziecię, Pamiętniki lalki", oraz list łaciński i sześć monet, zechce takowe odebrać w redakcji *Kurjera Warszawskiego*, dla własnego użytku, przyczem załączam rs. 1. *C. K.*

— W dniu 6-m kwietnia r. b., to jest w przyszłą niedzielę, o godzinie 10½ zrana, odbędzie się w gmachu warsz. Tow. dobroczynności przy ulicy Krak.-Przedmieście pod nr 56 (370) kwartalne posiedzenie ogółu członków archikonfraternji literackiej. O czem seniorowie uwiadamiając pp. protektorów i szanownych współbraci o liczne zebranie się mają zaszczyt upraszać. 1—2

— *Urząd loterji* podaje do wiadomości, że losy loteryjne odebrane kollektorowi Motlowi Landsztejn w Warszawie pod nr 20 (752) kantor utrzymującemu, które wedle ogłoszenia z dnia 7 (19) marca r. b. miały być graczom wymieniane w kasie urzędu loterji, wydawane będą, poczynając od włącznie 3 klasy bieżącej loterji w kancelarji kollektora Adama Rothauba pod nr 1077A przy ulicy Granicznej. — Naczelnik urzędu loterji *Wesołowski*. — Sekretarz *Dąbrowski*.

— Do urządzenia kwest wielko-tygodniowych przy grobie Zbawiciela w kościołach rzymsko-katolickich i kaplicach, tudzież przedstawienia odbyć się mającego w wielkim teatrze na korzyść zakładów dobroczynnych, z upoważnienia rady miejskiej warszawskiej Dobroczynności publicznej, ustanowiony został w r. b. komitet, którego skład jest następujący: Rad. st. Józef Byszewski, członek zarządu schronienia paralityków, jako prezydujący; członkami są: Wacław Popiel, vice-prezes administracji ogólnej warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności; Mieczysław hr. Łubieński ze strony Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo; radca st. Karol Moycho, kurator Domu schronienia Starców św. Ducha i P. Marji; Konstanty Gruszecki, członek zarządu szpitala dla dzieci; Władysław Łubieński i Maurycy Piasecki, opiekunowie zakładu Przytulisko przy ulicy Wilczej. Obok tego do współudziału w pracach komitetu zaproszeni zostali: Jan Gautier, b. kurator szpitala na Pradze; Juljan Heppen, członek sekretarz warszawskiego Towarzystwa dobroczynności, jakoteż Antoni Werner, członek tegoż Towarzystwa. Tak uorganizowany komitet rozpoczął swe czynności podobnie jak lat poprzednich przy ulicy Nowy-Świat nr 33.

— *Wyjaśnienie.* W mowie hr. Zamoyskiego, jaką wczoraj w ważniejszych ustępach zamieściliśmy, pominięto na właściwem miejscu, a mianowicie po skończonem wspomnieniu o ś. p. Kronenbergu, objaśnienie, że z kolei mówca przeszedł do szczegółów sprawozdania i uwydatniwszy wielkość tegorocznych rezerw warsz. Towarzystwa, wykazał potem doniosłość i znaczenie dla instytucyj asekuracyjnych wytwarzania specjalnych zasobów — co do czego przytoczyliśmy już dosłownie własne szanownego prezesa słowa. Tym tylko sposobem zrozumieć można pomięszanie obu ustępów wspomnionej mowy.

— Towarzystwo pań miłosierdzia św. Wincentego a Paulo czuje się w obowiązku złożyć publiczności warszawskiej rachunek dochodu, otrzymanego z rautu muzykalnego, który miał miejsce w salach ratuszowych w dniu 25 b. m.

Wpłynęło za sprzedane bilety po cenie ustanowionej rs. 1371.

Naddatki dobroczynne wyniosły rs. 916 kop. 35.

Ze sprzedaży programów rs. 1066 kop. 70.

Przychód brutto wyniósł rs. 3354 kop. 5.

Dzięki uprzejmości p. prezydenta miasta, który sali i oświetlenia bezpłatnie udzielić raczył i ofiarowanej szczodrej pomocy innych osób, koszta wyniosły tylko rs. 264 kop. 75.

Dochodu zatem czystego przyniósł raut rs. 3089 k. 30.

Rezultat ten przewyższa znacznie zwykły dochód jaki Towarzystwo z koncertów corocznie na ten cel urządzanych otrzymywało. Ogłaszając powyższy rachunek, Towarzystwo składa serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy bądź umiejętnem urządzeniem rautu, bądź talentami swemi artystycznemi, bądź hojnemi darami i osobistą pomocą do której przyjemnie nam zaliczyć pomoc członków warszawskiego Towarzystwa dobroczynności do tak pomyślnego wypadku przyczynić się raczyli. Wdzięczność Towarzystwa i modlitwy ubogich niech im będą nagrodą.

Prezydująca *Paulina z Krasińskich Górska.*
Wiceprezydująca *Hortensja z Małachowskich Małachowska.*
Sekretarka *Klementyna Łubieńska.*

Nekrologja.

† Jutro, dnia 3 kwietnia, to jest we czwartek, jako w ósmą rocznicę śmierci ś. p. Jana **Lipińskiego,** obywatela miasta Warszawy, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele powązkowskim, o godzinie **10 tej** zrana, na które córka i zięć zapraszają uprzejmie krewnych, przyjaciół i znajomych. —6428—

† We czwartek, dnia 3 kwietnia, jako w trzecią rocznicę śmierci ś. p. Józefa **Powickiego**, odbędzie się wotywa w kościele św. Marcina przy ulicy Piwnej o godzinie **10-tej** zrana, na którą pozostałe dzieci i wnuki zapraszają przyjaciół i znajomych. —6415—

† We czwartek, dnia 3 kwietnia, jako w wigilję 6-tej bolesnej rocznicy śmierci ś. p. Zuzanny z domu Belza, **Bielskiej,** odprawioną zostanie w kościele parafjalnym Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, o godzinie **9-tej** zrana żałobna wotywa, na którą pozostałe dzieci zapraszają. —6419—

† Dnia 3 kwietnia, to jest we czwartek, jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Karola **Łaskiego,** b. dyrektora b. komisji sprawiedliwości, odbędzie się żałobne nabożeństwo za spokój duszy jego w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, o godzinie **10 i pół** zrana, na którą w głębokim smutku pozostała żona, córki, zięć i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —6410—

† W dniu 3 kwietnia, we czwartek, jako w drugą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Gabryela **Chybczyńskiego,** odprawione zostanie żałobne nabożeństwo w kościele św. Trójcy na Solcu, o godzinie **8 i pół** zrana, na które pozostała rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —6441—

† We czwartek, dnia 3 kwietnia, jako w zbliżającą się pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Antoniny z Duninów Brzezińskich **Ocetkiewicz,** wdowy po oficjaliście dóbr staszowskich w sandomierskiem, zmarłej w Krakowie w dniu 12 kwietnia 1878 r., odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, o godzinie **11-tej** zrana, na które syn i córka zmarłej zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —6456—

† W dniu jutrzejszym, to jest we czwartek, dnia 3 kwietnia, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Józefy **Detkens,** odprawiać się będzie żałobne nabożeństwo, w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, o godzinie **8-mej** zrana, na które stroskana matka wraz z siostrami i braćmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —6477—

† Nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Józefa **Cichockiego** odbędzie się w piątek, dnia 4 kwietnia, o godzinie **10 i pół** zrana, w kościele Oblubieńca Najświętszej Marji Panny na Krakowskiem-Przedmieściu obok skweru, na które stroskana żona zaprasza krewnych, kolegów i życzliwe osoby. —6481—

† Ś. p. Andrzej **Boryczewski,** radca kolegjalny, urzędnik zarządu komunikacji lądowej i wodnej XI okręgu, kawaler orderów, w wieku lat 70, po krótkiej słabości, w dniu 31 marca r. b. przeniósł się do wieczności. Pozostała po nim wdowa zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 3 kwietnia r. b. z kościoła katedralnego prawosławnego przy ulicy Długiej, na cmentarz wolski, o godzinie **4-tej** po południu. —6465—

† Ś. p. Aleksandra **Milde,** wdowa po urzędniku, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, przeżywszy lat 64, w dniu 1 kwietnia r. b. zakończyła życie. Pozostali przyjaciele zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 3 kwietnia r. b., z kościoła św. Ducha przy ulicy Freta, o godzinie **4-tej** po południu, na cmentarz powązkowski. —6495—

† Ś. p. Teodor **Siemiński,** emeryt, przeżywszy lat 76, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, w dniu 31 marca r. b. życie zakończył. Pozostała familja w nieobecności dzieci zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo w dniu 3 kwietnia, to jest we czwartek, o godzinie **11-tej** zrana, w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła tegoż dnia, o godzinie **1-szej** po południu, na cmentarz powązkowski, odbyć się mające. —6499—

† Ś. p. Florentyna z Herglów 1-go ślubu **Thieme,** 2-go **Friesse,** 3-go **Tomicka**, obywatelka ziemska, zmarła po krótkiej chorobie we wsi Golewicach, powiecie wieluńskim, w dniu 30 marca r. b., o godzinie 10-tej wieczorem, osmucając swym zgonem liczne grono familji. Cześć jej pamięci.

—6498— *W. F.*

† Janinka **Swiecimska,** 4 letnia córeczka Władysława, urzędnika drogi żelaznej nadwiślańskiej i Pelagji z Jezierskich, po kilkodniowej ciężkiej chorobie przeniosła się do wieczności. Wyprowadzenie zwłok nastąpi w dniu 3 b. m., to jest we czwartek, o godzinie **5-tej** po południu, z kaplicy przy kościele św. Anny na Krakowskiem-Przedmieściu, na cmentarz powązkowski. —6480—

† Imieniem mojem i dzieci moich składam serdeczne podziękowanie i wyrazy najżywszej wdzięczności zwierzchnikom, krewnym, znajomym i kolegom ś. p. męża mego, którzy licznem zebraniem się uczcili pamięć jego, a niosąc zwłoki na własnych ramionach, dali dowód uczucia i żalu, czem przynieśli mi ulgę w tak wielkiem strapieniu. Przejęta doznanem współczuciem tak ze strony zwierzchników, księży, biorących udział w eksporcie, kolegów i życzliwych, jeszcze raz składam me najserdeczniejsze podziękowanie.

—6479— *Aniela z Szancenbachów Cichocka.*

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

× **Paryż** 31 marca.—Komisja pomników publicznych uległa zupełnej reorganizacji, na skutek raportu ministra oświaty.

× **Reims** 31-go marca.—Biskupi prowincji eklezjastycznej wystosowali do prezydenta list zbiorowy, protestujący przeciw ustawie o nauczaniu.

× **Nicea** 31-go marca.—Zmarł tu Achille Tenaille de Vaulabelle, były minister oświaty w r. 1848. Urodzony w Châtel-Censoir (Yonne), studja odbywał w Moulins, następnie wszedł na drogę karjery administracyjnej. Wkrótce jednak przerzucił się na pole dziennikarstwa. Przybywszy do Paryża, zaczął wydawać *Nain Jaune*, następnie był współpracownikiem gazety *Révolution*, a w roku 1848 objął redaktorstwo *Nationala.* Oprócz tego napisał kilka dzieł wielce cenionych. Od dłuższego już czasu trzymał się zdala od polityki.

× **Londyn** 31-go marca.— *Times* podaje dalsze szczegóły o trzęsieniu ziemi w północnej Persji: Trzęsienie postępowało falą od Taebrydy w kierunku północnym do Zendjanu i Mianeh i trwało z przerwami od północy prawie do rana. Niektóre wstrząśnienia były niesłychanie gwałtowne. W Mianeh runęło kilka domów silnie zbudowanych, a wiele innych zarysowało się niebezpiecznie. Najmocniej jednak dotknięte zostały klęską dwie wsie pod tem miastem: Tark i Manan. Zostały one do szczętu zniszczone a z 600 prawie ich mieszkańców zaledwie kilku zdołało ujść z życiem.

× **Boston** 31-go marca.—Przedstawiono tu z niesłychanem powodzeniem dramat p. t.: „*André Fortier, le héros de Calaveras*," którego rzecz dzieje się w Kalifornji, w epoce gorączki złota w roku 1849; dzienniki amerykańskie utrzymują, iż autorem tego dzieła jest Sardou.

× **Wiedeń** 31-go marca.— Stowarzyszenie przyjaciół pokoju odbyło tu przy licznem współudziale zgromadzenie, celem wyboru delegatów na kongres do Paryża.

× **Wiedeń** 31-go marca.— W tutejszych kołach arystokratycznych i finansowych podjęto myśl urządzenia wielkiej loterji fantowej na korzyść mieszkańców Szegedynu, oraz kilku zakładów dobroczynnych. Wydane być mają w tym celu losy na półtora miljona guldenów, a główną wygranę stanowić będzie garnitur brylantowy, znajdujący się u nadwornego jubilera wiedeńskiego, wartości 200,000 guldenów. Już podczas narad wstępnych w tej sprawie księżna Paulina Metternich oświadczyć miała gotowość objęcia w komis losów za 200,000 guldenów, baron Rotszyld zaś za pół miljona.

× **Petersburg** 31-go marca. — Mają tu być zbierane składki na nieszczęśliwych mieszkańców Szegedynu, dotkniętych klęską powodzi.

× **Petersburg** 31-go marca. — *Gołosowi* donoszą z Kurska, iż na azowskiej stacji kolejowej wybuchł gwałtowny pożar. W kilka godzin stały się pastwą płomieni warsztaty kolejowe, narzędzia, znaczna ilość materjałów i ośm wagonów towarowych. Straty znaczne.

Przegląd polityczny.

Mamy tedy znowu dwie wersje co do projektu mięszanej okupacji wschodniej Rumelji. Organ ks. Bismarcka *Nord. Allg. Ztng.* w ostatnim numerze potwierdza swoje dotychczasowe wiadomości o porozumieniu się mocarstw w rzeczonej kwestji i prawi o tem, jako o rzeczy w połowie dokonanej.

Wiedeńska *Presse* zaś, inspirowana często przez hr. Andrassyego, oświadcza wręcz, że wszystkie wieści dotyczące mięszanej okupacji są przedwczesne. Przedewszystkiem zaś wiadomość podana przez *Ajencję Havasa* o przyzwoleniu Porty na wykonanie tego projektu, nazywa wprost fałszywą. Według zdania *Pressy* Porta utrudnia jego urzeczywistnienie. Co więcej, zgodzenie się mocarstw choćby w zasadzie tylko ma być również nieprawdziwem a to z powodu ociągania się Rosji, co stoi znowu w sprzeczności z poprzedniemi wiadomościami, jakoby właśnie projekt mięszanej okupacji wyszedł był z Petersburga. Mamy tedy, jak zawsze w sprawach kwestji wschodniej dotyczących, nowy chaos, nowe zaprzeczenia, odwołania, fałszywe alarmy itp.

Nord. Allg. Ztg. wytrwale obstaje przy swojem zdaniu. O składzie korpusu okupacyjnego pisze nawet dość szczegółowo. Według wiarogodnych pogłosek Austrja, Anglja i Rosja, miałyby złożyć się na ową siłę zbrojną, któraby czas jakiś zajmowała jeszcze Wschodnią Rumelję. Korespondent petersburski do *Montags Revue* podaje inną wersję, według której Rosja chce wypełnić całkowicie swoje zobowiązania traktatowe i wycofać w oznaczonym terminie wszystkie swoje wojska z półwyspu Bałkańskiego; w korpusie okupacyjnym zastąpiłaby ją Italja. O udziale Turcji mowy być nie może, gdyż właśnie projekt mięszanej okupacji zdąża do tego, aby opóźnić wkroczenie wojsk sułtańskich do Wschodniej Rumelji. Jakeśmy już wspominali, Francja i Niemcy udziału nie

przyjmą. Co do Włoch nawet, kwestja jest dotychczas wątpliwa.

Telegram wiedeński z datą niedzielną potwierdza przypuszczenia *Nord. Allg. Ztg.*, podczas gdy *Presse* całkiem gołosłownie swoje wątpliwości objawia i o samym projekcie wyraża się z wielkiem niedowierzaniem. Wprawdzie ten sceptycyzm jest dostatecznie wytłómaczony, jako wynik tylokrotnych doświadczeń w polityce wschodniej, która mieniła barwy jak kameleon.

Korespondent *Köln. Ztng* donosi o wysłaniu przez Portę okólnika pod datą 20-go marca, w której zwraca rząd otomański uwagę mocarstw na smutne i zagrożone położenie ludności muzułmańskiej w wschodniej Rumelji. Nadzieje o ułożenie się namiętności i niechęci wzajemnej, o rozbudzeniu humanitarniejszych uczuć w bulgarach—zawiodły. Porta uskarża się tedy na nowy ucisk i gwałty ze strony bulgarów, którzy zmuszają muzułmanów do emigracji i występuje wobec mocarstw traktatowych w roli obronicielki uciśnionych o tyle rozumie się, o ile ten ucisk dotyka współwyznawców. Mocarstwa odpowiedzą na to jednozgodnie, że jedynym środkiem zaradzenia złemu jest wykonanie traktatu berlińskiego.

Jak wiadomo, Grecja wysłała okólnik wzywający pośrednictwa Europy w układach o granicę z Turcją. Z Paryża zaś telegram przyniósł ciekawą wiadomość w tej sprawie; oto gabinet francuzki przygotowuje podobno środek pośredniczenia. Waddington, dobry znawca Epiru i Tessalji, jako archeolog zapalony i miłośnik hellenizmu (ministrem i dyplomatą jest pomimo chęci), pracuje obecnie nad zakreśleniem innej granicy dla swej protegowanej Hellady, którą następnie ma mocarstwom przedstawić w projekcie.

Według planów Waddingtona, Janina pozostałby nadal przy Turcji, a ponieważ w Konstantynopolu głównie o odstąpienie tego punktu się upierano, więc teraz rezultat francuzkiego pośrednictwa musiałby prawdopodobnie wypaść pomyślnie. Niezaprzeczenie gabinet francuzki posiada całe zaufanie Grecji i nie postanowi niczego, coby na aprobatę Rządu ateńskiego liczyć nie mogło.

Telegram z Bukaresztu donosi, iż Niemcy bardzo energiczną notę wysłały do tamtejszego Rządu z przypomnieniem, iż kongres berliński nietylko o prawach dla Rumunji, ale i o jej obowiązkach postanowiał, że przeto Rumunja powinna wykonać to co do niej należy, a zatem tolerancję i równouprawnienie żydów wprowadzić do ustawy i w życie.

Kwestja to wielce drażliwa dla Rumunji, która z owej żydofobji nie może się tak od razu wyleczyć i w swych protegowanych współobywatelach niechce dopatrzeć się, a prawdopodobniej nie może, stron dodatnich; przeciwnie w równouprawnieniu żywiołu żydowskiego widzi nawet grożące sobie i swoim najżywotniejszym interesom niebezpieczeństwo nie mogąc uwierzyć, aby rasa zlała się kiedykolwiek z narodem solidarnie z nim połączyć się mogła.

Deutsche Zeitung donosi z Tirnowy, że od czasu wyswobodzenia Bulgarji z pod jarzma tureckiego, podniosło się znacznie... tamtejsze dziennikarstwo. W roku zeszłym powstało bowiem sześć nowych drukarni, a w nich tyleż nowych dzienników. W Filippopolu, Sistowie, Giurgewie, Śliwnie, Ruszczuku i Sofji istnieją teraz bulgarskie organa prasy mniej lub więcej zasługujące na tę poważną nazwę. W Sofji nawet zamierzają wydawać dziennik bulgarsko-francuzki z przeznaczeniem szerszego zakroju.

Wczoraj pisaliśmy o zamiarach lorda Beaconsfielda i Bismarcka względem nałożenia ceł protekcyjnych. Pokazuje się, że ta myśl epidemicznie udzieliła się dyplomatycznym głowom Europy, bo oto w telegramie z Paryża znajdujemy wiadomość, że i tam nowy system cłowy staje się przedmiotem poważnej rozwagi. Delegowani około 60 stowarzyszeń gospodarczych we Francji, zgromadzili się w Paryżu na wiec agronomiczny i powzięli uchwałę, w której wyrażają potrzebę odnowienia traktatów handlowych i zaprowadzenia jeneralnej taryfy. Żądają oni, aby rolnictwo w nowym systemie cłowym znalazło taką samą opiekę, jak przemysł; słowem, wymagają nałożenia cła, na zboże dowożone z zagranicy. Prezydent przyrzekł przedstawić Rządowi tę rezolucję i odnośne kwestje w danej chwili poddać pod dyskusję parlamentu.

Telegramy.

(*Ajencja Rudolfa Okręta*).

Bukareszt, 1-go.— Podług depesz z Tyrnowy rossyjski komisarz jeneralny nie będzie tam obecny podczas wyboru księcia, ażeby uniknąć wszelkiego poru presji na deputowanych.

Rzym, 1-go.— Dowiaduje się *Courier d'Italie*, że w łonie gabinetu zaszło rozdwojenie co do udziału Włoch w okupacji Rumelji. Opinja publiczna niezbyt sprzyja udziałowi. Wczoraj odbyła się tu pod prezydencją ministra wojny narada wszystkich powołanych w tym celu dowódzców korpusów armji. *Riforma* zamieszcza notę grecką i znowu żąda energicznej franko-włoskiej inicjatywy.

Londyn 31-go. — Izba wyższa. Beaconsfield zawiadamia, że ferje wielkanocne trwać będą od dnia 4 do 21 kwietnia — Cadogan odpowiada Delawerowi, że prócz poprzedniej brygady przybędą na przylądek dnia 11 kwietnia posiłki w liczbie 800 ludzi. Frere ma nadzieję, że komunikacja z Pearsonem jest pewniejszą. Oham nie połączył się jeszcze z Woodem, zdaje się jednak ze skutecznie walczył z Cetyway'em.

Salisbury odpowiada Betemanowi, że traktat handlowy z Serbją został dziś złożony; traktat oparty jest na zasadach mocarstw uprzywilijowanych. Izba niższa. Bourke oddowiada Rattiemu, że nie podejmowano, ani też nikt podjąć nie zamyśla rokowań w przedmiocie zniesienia wolności podatkowej cudzoziemców w Egipcie. Rząd jednak zastanowił się nad tym przedmiotem. Nortcote odpowiada Onslowi, że rokowania z władzami afgańskiemi nie są jeszcze ukończone. Oczekiwane są co chwila wiadomości z Kabulu. Nie otrzymał on żadnej wiadomości, jakoby przedsięwzięty został wymarsz ku Kabulowi. Courtney prowadzi w dalszym ciągu dyskusję w przedmiocie votum nagany Dilke'go.

Petersburg 30-go. — *Agence Russe* omawia projekt mięszanej okupacji Rumelji i powiada, że pewnem jest, iż takowy w zasadzie przez wszystkie państwa przyjęty został. Co się tyczy udziału w okupacji, to Anglia, Austrja, Rosja i Turcja przyrzekły już dostarczyć kontygensy wojskowe; toż samo i Włochy, jednakże gabinet rzymski poczynił jeszcze pewne zastrzeżenia. Ostateczna decyzja Francji jeszcze nie jest znaną. Niemcy udziału w okupacji nie wezmą. Korpus okupacyjny nie otrzyma głównodowodzącego; każdy kontyngens mieć będzie swego dowódcę. Dowódcy postępować będą według ogólnych instrukcyj, każdy w swoim okręgu; celem okupacji jest bowiem tylko zapobieżenie starciom pomiędzy bulgarami a turkami, jak to swego czasu było z francuzką okupacją Syrji.

Paryż 1-go. — Ponieważ sprawa powrotu izb do Paryża przybrała charakter polityczny, przeto wielu senatorów z lewicy usiłuje dojść do ugody pośredniej. Rezultat dzisiejszej dyskusji jest dotąd wątpliwy. Zapewniają *Debaty*, że wielu przeciwników powrotu już się nawróciło i że uchwała powrotu jest prawdopodobną. Dzienniki po większej części występują przeciw mięszanej okupacji Rumelji wschodniej, jako aktowi naruszającemu traktat berliński.

Konstantynopol 1-go.— Layard przybywa tu w połowie kwietnia celem objęcia na nowo funkcji ambasadora angielskiego. Said-basza ma zostać wielkim wezyrem w miejsce Cheireddina-baszy. Wybuchłe w Macedonji powstanie wywołało potrzebę wysłania dwudziestu bataljonów do Saloniki.

Rzym 1-go. — Modyfikacja gabinetu ma podobno nastąpić dopiero po świętach wielkanocnych. Pogłoska o wstąpieniu Crispi'ego do gabinetu niekorzystnie wpłynęła na opinję. Wiadomość, że wczorajsza konferencja naczelnika korpusu armji dotyczy tylko redukcji nowego żądania pieniędzy w budżecie armji, nie jest jeszcze stwierdzoną.

Praga 1-go. — Jedna z depesz *Prager Tagblatu* donosi o nowej kombinacji co do Rumelji wschodniej. Ponieważ Austrja nie ma ochoty przyłożyć się do kosztów okupacji mieszanej, przeto Rossja proponuje wciągnięcie do okupacji trzech jeszcze mocarstw: Hiszpanji, Danji i Belgji. Mocarstwa te nic dotąd nie odpowiedziały.

Lwów 1-go.— *Gazeta narodowa* donosi, że hr. Kazimierz Grocholski zamianowanym zostanie wkrótce członkiem austryjackiej izby panów. Na jego miejsce ma dr Dunajewski, profesor krakowski, zostać prezesem koła polskiego w wiedeńskiej radzie państwa.

Petersburg 1-go.—Podług urzędowego zawiadomienia, nie będą już więcej wydawane biuletyny dżumowe, ponieważ urzędowo stwierdzono przywrócenie normalnych stosunków sanitarnych w gubernji astrachańskiej.

Londyn 1-go.—Obecnie toczą się rokowania o naczelne dowództwo wojsk, które mają wziąć udział w okupacji, dalej o żandarmerji i obsadzeniu Burgas przez turków.

Ostatnie wiadomości z południowej Afryki donoszą w sposób niepotwierdzony, że Cetywayo postawił propozycje pokojowe. Basutorów wyrzucono za granicę. Najbardziej obawiają się o pułkownika Pearsona, którego garnizon zaprowjantowanym jest tylko do końca marca. Dodatkowo wysłane wojska z Angli i naprzód postępować będą mogły dopiero z końcem kwietnia. Między Bartle—Frere a Bulwerem wybuchło nieporozumienie względem postępowania z krajowcami. Boerowie zachowują się jeszcze zawsze nieprzyjaźnie wobec rządu brytańskiego. Biskup z Natal donosi, że z Cetywayo postąpiono sobie niesprawiedliwie w kwestji granicznej.

Z Birmy nie nadeszły nowe wiadomości niepokojące, jednakże przygotowują się w Indjach na każdy wypadek.

SZARADA.

Wspak pierwsze w alfabecie,
Drugi zwierz nieponętny w lecie,
Trzeci wspak decyduje,
Cała w ogrodzie się znajduje.

(Znaczenie zeszłej szarady: *Rywale*).

Kurs giełdy warszawskiej,—dnia 2 kwietnia 1879 roku.

Weksle:	Dopełnione tranzakcje	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Berlin à vista z krótkim terminem (2 dni) 300 marek.....	150 $37\frac{1}{2}$—45—$51\frac{1}{2}$—60	150.75	—.
Londyn 3 mies. „ „ za 1 f. st..............	10.23	10.24	—.
Paryż 8 dni „ „ za 300 fr..............	122 $02\frac{1}{2}$	122.25	—.
Wiedeń 8 dni „ „ za 150 fl..............	131 10—$17\frac{1}{2}$—25	131.55	—.

Papiery publiczne.	Dopełniono tranzakcji	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Obligi skarbowe rs. 100....	—.—	—.—	—.—
4% L. zast. 3 okr. ser. I i II.	—.—	100—	—.—
5% L. z. nowe z r. 1869 duże.	—.—	100 25	—.—
„ „ „ małe.	100.100—15	100 25	—.—
Listy zast. m. War. serji I.	96 55—50	96 70	—.—
„ „ „ II.	96 65—55-50	96 70	—.—
„ „ „ III.	95 50	95 70	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I i II.	—.—	87.75	—.—
4% List. likwidacyjne duże..	88 70—80	89.—	—.—
„ „ małe..	—.—	89.—	—.—
Bil. Bank. Ces. ser. I II i III.	—.—	—.—	—.—
Ros. Poż. Prem. z r. 1864..	—.—	—.—	—.—
„ „ „ 1866..	—.—	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	—.—	—.—	—.—
II Pożyczka wschodnia rs. 100	—.—	94.—	—.—

Akcje i Obligacje.	Dopełniono tranzakcji	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Akc. wiel. tow. Ros. kol. żel. za rs. 125...............	—.	—.—	245.—
Akc. dr. żel. War.-W. rs. 100	—.	—.—	—.—
Akc. dr. żel. War.-B. rs. 100	—.	—.—	—.—
Akc. dr. żel. War.-Terespol.	—.	—.—	135.—
Akc. dr. żel. Fabr.-Łódzkiej.	—.	—.—	121.—
Akc. Banku Hand. w Warsz.	—.	—.—	263.—
Akc. Banku Dyskont. w War.	—.	—.—	265.—
Akc. Banku Handl. w Łodzi.	—.	—.—	—.—
Akc. War. Tow. ub. od ognia	—.	—.—	150.—
Akc. War. Tow. fabr. cukru	—.	—.—	700.—
Akc. Tow. fab. cukru Józefów	—.	—.—	260.—
Akc. Dobrzel. T. fabryki cukru	—.	—.—	580.—
Akc. T. Lilpop. Rau i Loew.	—.	—.—	—.—
Akc. Towarzys. fab machin	—.	—.—	—.—
Akc. Towarz. Łazien i Łaźni	—.	—.—	—.—

Wartosc kuponów od listów zast. $11\frac{1}{9}$ nowych $13\frac{3}{9}$ zastawnych m. Warszawy ser. I i II $1\frac{7}{18}$ — m. Łodzi $20\frac{13}{18}$ listów likwidacyjnych $13\frac{4}{9}$ obligów skarbowych $1\frac{1}{3}$ pożyczki prem. 1-ej emisji $10\frac{9}{10}$ 2-ej emisji $26\frac{2}{5}$

Monety: Półimperjały rs. 8 41 8 38 Sztuki dwudziestofrankowe rs. 8 20 marki niemieckie rs. — kop $50\frac{1}{3}$ pruskie bilety bankowe rs. — kop. — bankowe guldeny austryjackie rs. — kop. $87\frac{5}{8}$

— W Banku Polskim odbywa się w dalszym ciągu codziennie od godziny 1-ej do 4-ej po południu sprzedaż starych win węgierskich, po cenach znacznie zniżonych. 3—10—6063—

— Dnia 28 lutego zmarł w Ostrowi obrońca sądowy ***Teciusz Nowicki***, a że po nim pozostały papiery wielu mieszkańców Warszawy i innych miast, niniejszem przeto zawiadamia się, że papiery te znajdują się u pana Ludwika Witkowskiego, sekretarza hypotecznego w Ostrowi. 2—3—6282—

— Dr ***K. Rosenthal*** (syn) powrócił do Warszawy i mieszka jak dawniej przy ulicy Świętojerskiej nr 12. Przyjmuje chorych od 4-tej do 6-tej po południu. 4—6 —5952—

— ***D-r Feliks Idzikowski***, b. zastępca profesora przy wiedeńskiej szkole dentystycznej, praktykant u dra Tillaux w Paryżu, przyjmuje chorych codziennie od godziny 11 z rana do 6 wieczór. Leszno nr 7. 4—6—5298—

— ***CYGARA*** pod nazwą ***Maravilla***, ***Noblessa*** i ***K. P.*** poleca ***skład*** pod firmą

KALINOWSKI i PRZEPIÓRKOWSKI,

w hotelu Europejskim. 4—6—4706—

Droga żelazna warszawsko-terespolska.
Wykaz ruchu i dochodu za m. luty 1879 r.

1) Za przewóz 32,992 osób . .	rs. 41,160 k. 72½.
2) „ 1,786,003 pud. tow.	rs. 127,696 k. 92½.
3) Dochody różne	rs. . 766 k. 78.
Razem	rs. 169,624 k. 43.
W m. lutym 1878 roku było dochodu	rs 192,605 k. 32½.
Zatem w lutym 1879 r. mniej czyli na 11,93%.	rs. 22,980 k. 89½,
Od 1 stycznia do 28 lutego 1879 r. dochód wynosił	rs. 343,863 k. 78½.
W tymże samym czasie 1878 r. było dochodu	rs. 348,080 k. 65.
Zatem w r. b. dochód zmniejszył się o . . . . czyli na 0,02%.	rs. . 4,216 k. 86½,

(2—3) —6 260—

Cena okowity z dnia 2 kwietnia.
78% z akcyzą kop. 7 od %.
Hurt. skład. wiadro rs. 6.61—garniec 2.15.
Ofiarowane.

STAN POWIETRZA.

Dziś rano ciepła st. 2 w południe ciepła st. 9 (Recmura 764 Odmiana.)

— Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warszawą stóp 4 cali 6.

Istniejąca od roku 1872

Pierwsza Lecznica

dla przychodzących chorych. **Ulica NIECAŁA Nr 7.** (Dom Towarz. Lekarsk.). Przyjmują w niej następujący Lekarze:

Od g. 9—10 **Dobrski K.** Choroby wewnętrzne (specjalnie płuc i krtani; Laryngoskopja). Codziennie.
Od g. 10—11 **Mayzel W.** asystent fizjologji przy Uniw. Choroby wewnętrzne. Codziennie (we środy od g. 11—12).
Od g. 11—12 **Adam Bauerertz.** Choroby nerwowe. Leczenie elektrycznością. Codziennie.
Od g. 11½—12½ **Kosmowski W.** Chor. wewnętrz. (specjalnie wieku dziecięcego). Codziennie od (12—1 sobowty).
Od g. 12½—2 **Stankiewicz Henryk.** Choroby weneryczne i skórne. Codziennie.
Od g. 1—2 **Thieme A.** Chor. właściwe kobietom. Codzien.
Od g. 2½—3½ **Benni K.** Lekarz Ord. w Szp. Dzieciątka Jezus. Choroby uszu. W poniedziałki, środy i piątki.
Od g. 2½—3½ **Belke Teofil.** Choroby weneryczne i skórne. Codziennie z wyjątkiem poniedziałków.
Od g. 3—4 **Brzeziński J.** Chor. wewnętrzne specjalnie nerwowe. Leczenie elektrycznością. Codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Od g. 3—4 **Talko J.** Okulista Okręgu Warsz. Choroby oczu. Wtorki, czwartki i soboty (w niedziele od 10—11).
Od g. 3½—4½ **Gutwein J.** Choroby chirurgiczne i zębów. Codziennie z wyjątkiem niedziel.
Od g. 4½—5½ **Ciunkiewicz B.** Choroby szczęk i zębów. Codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Od g. 5—6 **Perkowski S.** Choroby weneryczne i skórne kobiet i dzieci, codziennie. (W niedziele od 9—10).
Od g. 4½—5½, w poniedziałki i środy przyjmuje się zamówienia na aparaty dentystyczne (zęby sztuczne). —486—

HOTEL EUROPEJSKI.

Przyjechali: Morawitz Karol, urzędn. banku z Wiednia; Żegoczew Afanasiej, sekretarz kolegialny z Brześcia; Brandt Helena, ob. z Monachium; Pfaffenzeller Zofia, obyw. z Früdburga; Walniewski Witold, student uniwersytetu z Biały; Sokołow Borodkin Siergiej, ob. z Elizabetgradu: Siemiątkowski Włodzimierz, obyw. z Starokijowska; Drewitz Karol, obyw. z Erfurtu; Swieżawska Natalja, obyw. z Palik, Grodzicki Feliks, ob. z Wojciechowa; Saitz Edward, kup. z Moskwy; Sobieszczańska Helena, obyw. z Wiednia; Jackowski Florjan ob. z Wadziczna; Wierzbicki Józef, ob. z Chojnaty. Bardziński Florjan, obywatel z Kutna; Afanasiew Aleksander, sekretarz gubernjalny z Kazania; Apfelroth, porucznik ze Skierniewic; Brandt Józef, artysta malarz z Monachjum; Althau, obywatel, z familją z Rygi; Byszewski Józef, obywatel z Kutna.

TEATR WIELKI.

Dziś: Traviata (Ab. B. nr 8).
Jutro: Pan Twardowski.

TEATR ROZMAITOSCI.

Jutro: Rodzina Fourchambault.

Młody Człowiek,

z zagranicy, władający językiem polskim i niemieckim, zdolny do prowadzenia w tych językach wszelkich korespondencji i rachunków, poszukuje zaraz posady tak w handlu, przy fabryce, magazynie, browarze, dystylarni lub w innych zawadach za miernym wynagrodzeniem.—Bliższa wiadomość u p. Borawskiego w handlu p. Hordliczki ulica Graniczna. 1—3—6430—

Do Pracowni
SUKIEN DAMSKICH

Władysławy

Nowy-Świat Nr 57, potrzebne są **Panny** podręczne. 1—2 —6216—

Potrzeba jest natychmiast

KILKA PANIEN

do pracowni sukień i okryć damskich

Bolesławy Fałęckiej.

Ulica Marszałkowska Nr 28.
2—0—5500—

zupełna WYPRZEDAŻ zupełna.

Z powodu przerabiania Sklepu od Wielkiejnocy r. b., a nie mając odpowiedniego lokalu na takiż sam proceder, wyprzedają się rękawiczki glansowane, zamszowe i futrzane męzkie, damskie i dziecinne po cenach nadzwyczaj tanich, oraz jest do sprzedania **maszyna wiedeńska** prawie nowa do szycia rękawiczek. Elektoralua Nr 13. 1—3—5661—

Od 20 do 35,000 rs.

żądane jest do wypożyczenia na 1-szy numer hypoteki w Warszawie.—Wiadomość od godz. 10 do 11 rano, na ulicy Długiej, pod Nrem 21, na 1-m piętrze od frontu, lakalu Nr 4. —5905—1—1

— Nie wszystko dobre, co tanie, lecz sztuką jest zwłaszcza w obecnym czasie **taniość**, elegancja i prawdziwy **dobór** materjałów i temi to wszystkiemi zaletami śmiało i bezstronnie zarekomendować możemy nowy i z komfortem urządzony magazyn ubiorów męzkich **Antoniego Mierzejewskiego, Mazowiecka Nr 5.** 1—1—6496—

Pod przystępnemi warunkami udziela zaliczenia na Pożyczki Premiowe obydwóch Emissji

po Rs. 220

na sztukę, oraz na wszelkie inne papiery procentowe o 5 rubli niżej kursu.

Zlecenia z prowincji jaknajspieszniej załatwia

Kantor Wekslu i Interesów Bankierskich

MAKSA ELBAUM,

Krakowskie-Przedmieście Nr 59.
1—6—6461—

Stosowne do obecnej pory

Ubrania dziecinne,

są do sprzedania w sklepie rękawiczniczym na Nowym-Świecie pod Nrem 29.—Tamże jest Szal francuzki i garnitur złoty za przystępną cenę. —6405—1—3

Szafa rozbierana,

jesiona, na orzech, prawie nowa, jest do sprzedania z powodu wyjazdu i niektóre sprzęty kuchenne.—Orla Nr 4, mieszkania 9,— stróż wskaże. —6385—1—3

Bardzo tanio!!! jest do sprzedania

Garnitur Mebli nowy,

fason francuzki, kryty lomo, ze stołem orzechowym.—Wiadomość: ulica Pańska Nr 10, mieszkania 9, w sieni na lewo. —6386—1—3

Do wynajęcia od 1-go Lipca 1879 r. w domu Nr 30 przy ulicy Nowolipki

LOKAL

frontowy na 1-m piętrze: 8 pokoi z 2 balkonami, przedpokojem, pasarzem, kuchnią, spiżarką, wygódką i 2 piwnicami, mieszkanie urządzone z komfortem, powietrze bardzo świeże, z podwórza widok na ogród, do tego może bydź dodaną wozownia i stajnia, razem wszystko za cenę rs. 1,000. 1—3—6423—

Administracja Kiosków

ma honor podać do wiadomości publicznej, iż na nadchodzące Święta, zakupiwszy **znaczną ilość** biletów do Akcyjnych Łazienek na Zjeździe i Rzymskich kąpieli, jest w możności od dnia dzisiejszego sprzedawać rzeczone bilety we wszystkich kioskach, po cenach następujących:

Do Łazienek Akcyjnych:

Bilet do wanny..................	kop.	23
„ „ kaflowej	„	33
„ do łaźni parowej na 1 lub 2 osoby...........	„	45
„ do łaźni na 1 osobę...........	„	18

Do Kąpieli Rzymskich:

Bilet do łaźni parowej i rzymskiej	kop.	45.
„ do wanny..................	„	40.

1—3 — 6406 —

MĘŻATKA

z pokarmem świeżym i bardzo obfitym, życzy sobie wziąść obce dziecię do wykarmienia piersią.

Rutkowska,
ulica Grzybowska, Nr 50.
1—1 — 6497 —

Nowo-otworzona
FABRYKA KWIATÓW

A. BRUKALSKIEJ,

przy ulicy Leszno Nr 49, poleca się wyborem Kwiatów na porę wiosenną. 1—3—6413—

Rs. 78,000

częściowo do wypożyczenia. **Dwa Majątki ziemskie** do sprzedania; tudzież potrzebny jest **Dom** w szacunku od 30,000 do 60,000 rs. Wiadomość w Zakładzie przewozu towarów pod firmą K. Jackowski & L. Krajewski, ulica Kanonja Nr 4 I-sze piętro. 1—6—6470—

MAGAZYN

F. SCHLAGER,

róg Wareckiej i Nowego-Światu Nr 49 otrzymał:
Parasolki w cenie od rs. 1 kop. 20 do 15 rs.
Parasole męzkie; tutejsze i angielskie.
1—3 — 6390 —

Jest do sprzedania w każdym czasie w mieście Nowo-Mińsku przy kolei żelaznej Warszawsko-Terespolskiej

Dom drewniany parterowy,

z officyną, piwnicą i zabudowaniami w dobrym stanie.—Wiadomość na miejscu u właściciela domu Nr 55, przy ulicy Siennickiej. —6453—1—3

LOKAL

7 pokoi z balkonem, przedpokój, kuchnia, wygódka, spiżarnia, wodociąg i zlewy na 1-m piętrze do najęcia od 1-go Lipca r. b. przy ulicy Szkolnej Nr 4 obok Zielonego placu, wiadomość u stróża. 1—3—6455—

Obszerny Pokój

z kuchnią, jest do wynajęcia na wspólne mieszkanie, przy pojedyńczej osobie, dla kobiety przyzwoitej.—Orla Nr 4, mieszkania 9. —6384—1—3

Więcej 10-ciu lat zajmując sądowe klassowe posady, a ostatnią pełniłem obowiązki **Sekretarza przy sądach pokoju w St. Petersburgu,** co posiadam odpowiednie atestacje; obecnie pragnę objąć podobne obowiązki przy którym z pp. Sędziów Pokoju w Warszawie, lub przy Sędziu Śledczym. — Wiadomość w Kancelarji Rejenta **Baturskiego w gmachu Sądu** Okręgowego od godziny 10-tej z rana do 2-giej po południu. 2—3—5808—



Do sprzedania

jeden Ponter

cielistego koloru, roczny, buldoczka i inne psy. Pawia Nr 41A. — Tamże są **Kanarzyce i Kanarki** w parach, wraz z klatkami i gniazdkami, oraz rozmaite gatunki **Gołębi** oryginalnej piękności, niżej kosztu do sprzedania. Wiadomość u właściciela domu. 4—6—4842—

Letnie Mieszkania

w Żółwinie, umeblowane, od przystanku Dr. Żel. W. W. Brwinów wiorst 3. Piękny ogród, las, kąpiel w łazience, nabiał, owoce i ogrodowizny w miejscu, inne artykuły żywności b. blizko.—Wiadomość u właściciela domu Tłomackie Nr 5, codziennie od godz. 10 do 5. —6394—1—3

Potrzebne są zaraz dwie lub trzy

obszerne Wozownie,

w blizkości ulicy Czystej, na pomieszczenie składów. — Wiadomość w Składzie Leopolda Knoll ulica Czysta Nr 6.—Tamże są do sprzedania **dwie szafy** sklepowe oszklone, w dobrym stanie. —6378—1—2

Letnie Mieszkanie

obszerne, z wszelkiemi wygodami, meblami i fortepianem, odległe od środka Warszawy o 40 minut jazdy szosą, wśród pięknego ogrodu i cienistych spacerów, z oddzielnym starannie urządzonym ogrodkiem kwiatowym, z doskonałą wodą, jest do najęcia.—Może być dodane pomieszczenie na konie i powóz.—Wiadomość w kantorze loterji **A. Goldstejna**, Krakowskie-Przedmieście wprost Dobroczynności, Nr 61 domu nowy. —6421—1—1

Cztery Pokoje,

przedpokój i kuchnia, na parterze od frontu, z dwoma wejściami, piwnicą i górą wspólną, do wynajęcia od 1-go Lipca b. r., za 350 rs. rocznie.—Wiadomość u rządcy dom, Śliska 10. —6446—1—1

Jest do wynajęcia od Wielkiejnocy r. b. piękne mieszkanie,

Cztery Pokoje,

przedpokój i kuchnia, za rs. 75 kwartalnie, przy ulicy Danielewiczowskiej Nr 2; obejrzeć można w każdej porze. —6445—1—3

Potrzebne są od 1-go Lipca r. b.
TRZY MIESZKANIA
w jednym domu, nie w świeżo-wykończonym, a mianowicie:
I piętro: 5 pokoi z kuchnią etc.
„ 4 „ „
II „ 7 „ „
Adres: Elektoralna Nr 13,—Ettinger.
—6387—1—3

PANNA

umiejąca szyć dobrze na maszynie, systemu Wheelera i Wilsona, może znaleźć stałe zajęcie.—Wiadomość: ulica Zakroczymska Nr 17, mieszkania 15. —6431—1—1

Potrzebne są

PANNY

zdatne do staników i spódnic.—Niecała Nr 7, pierwsze piętro. —6418—1—3

Potrzebne zaraz

PANNA

do maszyny Singera i Panna do maszyny Wilsona, znające szycie bielizny mężkiej.—Rymarska Nr 12, w podwórzu na dole. —6439—1—12

Francuzki,

znające język niemiecki, są zaraz do umieszczenia, za pośrednictwem A. Witkowskiej, Długa Nr 21. —6462—1—3

Potrzebne są:

Francuzka i Gospodyni,

na wieś, z dobremi rekomendacjami.—Wiadomość w Instytucie Głuchoniemych, przy placu Ś-go Aleksandra, u Dyrektora. —6424—1—1

Student matematyki

udziela lekcje fizyki i matematyki, po rs. 1 kop. 20 za godzinę.—Zgłaszać się uprasza listownie: Bracka Nr 14, róg Chmielnej, mieszkania Nr 6, pod literami M. R. —6438—1—3

Francuz młody,

Paryżanin, opatrzony w doplom francuzki, biegły także w języku niemieckim, z doskonałą metodą uczenia, poszukuje **lekcyj** języka francuzkiego, na godziny, za bardzo skromne wynagrodzenie.—Krakowskie-Przedmieście Nr 7, Rekomendacja Dabrowskiej. —6463—1—6

Dwóch młodych ludzi,

z których jeden znający języki: polski, niemiecki, ruski i roboty kantorowe, drugi do ekspedycji w sklepie, znaleźć może zajęcie.—Oferty i świadectwa nadsyłać pod adresem: J. Fuchs, dystylarnia w Warszawie. —6429—1—2

Ekonom i Gospodyni.

Do majątku pod Warszawą potrzeba Ekonoma, którego żona podjęłaby się prowadzenia gospodarstwa kobiecego.—Wiadomość: Sienna Nr 4, róg Wielkiej, mieszkania Nr 13. —6412—1—1

Od 1,000 do 3,000 rsr.

kaucji lub przypożyczki. Były urzędnik, obznajmiony z prawem i administracją, poszukuje miejsca zaraz lub od Ś-go Jana r. b.: Plenipotenta, Kassjera, Buchhaltera lub Rządcy większego domu.—Adresy interesanci składać mogą w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. A. A. —6434—1—3

MAMKA

wiejska, brunetka, z dwu-tygodniowym pokarmem, jest u akuszerki E. N. przy ulicy Freta Nr 41. —6472—1—2

MAMKI

młode i zdrowe, ze świeżym i cztero-miesięcznym pokarmem, bez długu i **Pokój** dla osób spodziewających się słabości, przy ulicy Pańskiej, Nr domu 25, u akuszerki Łazowskiej. —6458—1—3

MAMKI

z paromiesięcznym pokarmem, bez długu, są u akuszerki J. K.—Ulica Świętojerska Nr 10. —6459—1—1

MAMKI

ze świeżym i zdrowym pokarmem, bez długu, są u akuszerki A. A.—Nowy-Świat Nr 49. —6454—1—1

GLINA.

Przy 1-szej stacji kolei od Warszawy, tudzież o wiorstę od Wisły, jest kilkanaście morgów grubej warstwy doskonałej gliny na cegłę.—Ktoby życzył sobie założyć cegielnię, zechce po bliższe objaśnienia zgłosić się do kantoru Konstantego A. Moes.—Ulica Długa, dom pana Piotrowskiego (Potkańskie), między godziną 11 a 6. —6395—1—3

RS. 600

potrzeba na 6 miesięcy, na majątek ziemski. Ulica Czysta Nr 4, lewa oficyna, drugie piętro, lokalu Nr 19. —6389—1—1

10 tysięcy rs.

jest do ulokowania na dom, na 1-szy numer lub po Towarzystwie.—Wiadomość: plac Warecki, dom Neybaura, Nr 14, mieszkania 1. —6433—1—1

3,000 rs.

zaraz do ulokowania, na dobrą hypotekę. Wiadomość: Chmielna Nr 18, mieszkania 2, od godziny 11 do 2. —6422—1—3

Jest do sprzedania

FORTEPIAN,

fabryki Hofera, ozdobny, mało używany, z całym blatem metalowym i 4-ma szprejcami.—Wiadomość w Kiosku róg Leszna i Rymarskiej. —6396—1—2

Ktoby miał do wypożyczenia

Tysiąc Rubli,

na dwa lata, na pewną hypotekę domu w Warszawie, raczy zostawić swój adres w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. N. P. Nr 2572. —6397—1—3

Jest zaraz do odstąpienia

ZAKŁAD MLECZNY

wraz z Kawiarnią, dobrze procentujący, za bardzo przystępną cenę.—Wiadomość na miejscu, ulica Chłodna Nr 18 nowy. —6398—1—1

W Sielcach, za rogatkami Belwederskiem jest do sprzedania

KOLONJA

Nr 4 lit. E, zawierająca łokci kwadratowych 33.704, za nader nizką cenę.—Wiadomość na miejscu, u Michała Janch. —6399—1—2

Do sprzedania za 75 rubli



Pies doga duńska,

szczeniak, sześcio-miesięczny, kolosalnej wielkości. — Wiadomość na ulicy Zielnej Nr 29, mieszkania 3, na pierwszem piętrze od frontu. —6400—1—3

Do sprzedania

CEGIELNIA,

przy drodze żelaznej pod Pruszkowem.—Wiadomość: Leszno Nr 68, w składzie węgli. —6402—1—3

Do sprzedania

WÓZ

parokonny.—Leszno Nr 68, w składzie węgli. —6403—1—3

Z powodu nieprzewidzianych okoliczności jest do sprzedania zaraz bardzo korzystny

Handel Towarów Kolonialnych.

Wiadomość w pierwszym kiosku od kolumny Zygmunta na Krakowskiem-Przedmieściu. —6404—1—3

500 do 600 rs.,

ktoby miał do wypożyczenia powyższą sumę na 6 miesięcy, przyczem otrzyma pewną hipotekę zechce zostawić swój adres pod lit. C. D. w kantorze Kurjera Warszawskiego. Osoba dająca pożyczkę otrzymać może prócz procentu zajęcie stałe przynoszące około 20 rs. miesięcznie. —6443—1—2

DOM

narożny, w środku miasta i w miejscowości handlowej położony, dochodu około 4,700 rs. przynoszący, jest do sprzedania na 10% dochodu brutto, bez pośrednictwa.—Wiadomość w kancellarji W-go Rejenta Truszkowskiego, w gmachu Sądu Okręgowego przy ulicy Miodowej. —6414—1—6

SKRZYPCE

włoskie, stare, z wybornym tonem, do sprzedania tanio.—Od godziny 12 do 5 po południu. Ulica Nowogrodzka Nr 15, mieszkania 10. —6388—1—3



Do sprzedania:

Dwa **faetony** z fordeklami, 3 **faetony** nowe, 3 faetoniki używane, 1 **wolant, bryczki** na resorach i bez resorów.—Wiadomość u lakiernika, ulica Śliska Nr 13. —6409—1—3

Mamy zaszczyt podać do wiadomości **ogółu**, iż za pozwoleniem władzy w spółce z pp. **Ignacym Jasieńskim i Adolfem Romanem** założyliśmy w Warszawie na prawach pierwszej **Gildy**

Agenturę Interesów Handlu, Przemysłu, i Rolnictwa, pod firmą: Zenon Dziewulski i S-ka.

Zadaniem **Agentury** będzie eksploatowanie handlu i przemysłu Cesarstwa Rossyjskiego, Zachodnich jego guberaji i Królestwa Polskiego, tudzież prowadzenie interesów rolnictwa tychże krajów, a w szczególności zaś:

1. Zbyt wszelkich towarów, wyrobów fabrycznych i przemysłowych produktów surowych rolnych, zwierzęcych, kopalnych i leśnych.
2. Zaopatrywanie handlu, przemysłu i rolnictwa we wszelkie z pierwszej ręki pochodzące, tak krajowe jako też zagraniczne towary produkta, machiny i potrzeby do fabrykacji, oraz do budowy i konserwacji dróg żelaznych służące.
3. Zbliżanie produkcji z kapitałem, a tem samem
4. Załatwianie interesów handlu, przemysłu i rolnictwa w Cesarstwie i Królestwie.

Jedynie na zasadach i warunkach wszechstronnie gwarantujących interes wchodzących z nami w stosunki, czynności powyższe uskuteczniać będziemy, w przeświadczeniu, iż tym tylko sposobem. Agentura stanie się istotnie pożyteczną **handlowi, przemysłowi i rolnictwu.** **ZENON DZIEWULSKI i S-ka.**

Agentura w Warszawie: ulica **Królewska Nr 41,** otwarta każdodziennie z wyjątkiem świąt od godz. 9-tej do 6 tej po południu. 2—3 — 5201 —

WIADOMOŚĆ NA CZASIE
dla Panów Obywateli oraz Budowniczych.

Niżej podpisany wykwalifikowany majster brukarski, podejmuje się wszelkich robót w zakres fachu tego wchodzących, z materjałem lub bez. Posiadam również znaczny zapas kamieni brukowych kostkowych i innych, stosownie do życzeń Panów Obywateli. Podejmuję się także układania cegły lub kamieni pod asfalt, poręczając za akuratność i pośpiech w wykonaniu robót, po cenach jak najumiarkowańszych w Warszawie i na prowincji. Polecając się Szanownym Panom, mam honor zawiadomić o stałym mojem zamieszkaniu, w domu własnym przy ulicy Pańskiej Nr 77 policyjny.

Wojciech Kowalski, majster robót rządowych.

1—6 — 6460 —

Objąwszy Magazyn robót krzyżowych i galanterji pod firmą **Stanisław Beusef,** Żabia Nr 1 (wprost bramy ogrodu Saskiego), zawiadamiam Szanowną Publiczność, iż dołożyłem wszelkich starań, by znacznie ożywić i wzbogacić rozmaitemi artykułami, jako to:

Gorsety paryzkie, Kołnierze i Mankiety mężkie i damskie, Krawaty mężkie i damskie, Parasole i Parasoliki w najświeższych fasonach, Crephée i Baliezy, wszelkie roboty krzyżowe i włóczki, galanterje paryzkie i wiedeńskie, Pończochy i Pończoszki etc., a wszystko po nader przystępnych cenach, poleca

S. GOLDFLUSS,

Żabia Numer 1-szy, wprost ogrodu.

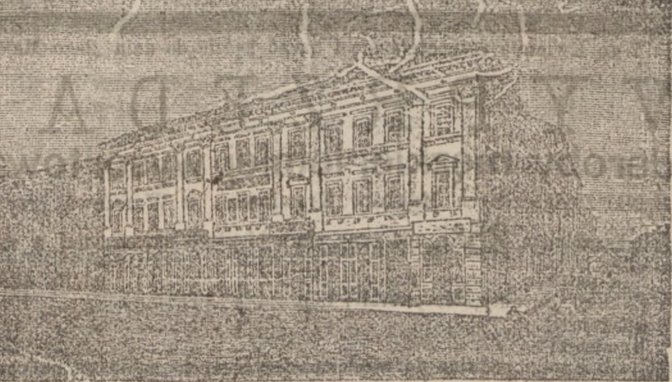
PS. Filja sprzedaży hygienicznych siatkowych koszulek.

1—3 — 6450 —

Fabryka Cukrów Desserowych i Biszkoptów Angielskich
J. SZTENGEL,

ulica Marszałkowska, Nr 62, przy rogu Placu Zielonego.

J. SZTENGEL



J. SZTENGEL.

Poleca na nadchodzące Święta **Baby, Placki, Mazurki i Torty** w rozmaitych gatunkach, oraz wielki wybór **Ciast** drobnych funtowych. Sprzedaje również **Skórkę** pomarańczową, **Cykatę, Likier, maczki i kwiaty** do ubierania bab, oraz **Massę migdałową i orzechową,** jako też **doskonałe świeże Drożdże.** 1—6 — 6471 —

SKŁAD WIN
Delikatesów, Herbaty, Cukru i Towarów Kolonialnych
WŁADYSŁAWA ROZMANITH

przy rogu Zielonego Placu i Marszałkowskiej Numer 62 lit. b.

Poleca **Wina węgierskie** wytrawne i łagodne, **bordoskie, burgundzkie** tak białe jako i czerwone, **reńskie, hiszpańskie,** oraz **szampańskie** pierwszorzędnych marek.

Porter angielski, **rumy, araki, likiery,** francuzkie i holenderskie, **wódki** zagraniczne i rossyjskie w butelkach i buteleczkach różnej wielkości.

Oliwę nicejską, **octy** estragonowe i winne, **musztardy, trufle, sosy, konserwy, sardynki, sery,** oraz wszelkie **Towary kolonjalne** w zakres handlu wchodzące. 2—3 — 7167 —

Koleje Żelazne.

	Odchodzą god. min.	Przychodzą godz. min.
Warsz.-Wiedeń.		
Kurjerski 2 klasowy	7 5 r.	8 50 w.
Osobowy 4 klasy	11 15 r.	5 55 p.
Osobowy 3 klasy.	8 20 w.	9 20 r.
Warsz.-Bydgoska.		
Osobowy 4 klasy	6 15 r.	9 45 w.
Kurjer 2 klasy	2 35 p.	2 45 p.
Osobowy 3 klasy	5 45 w.	8 40 r.
War.-Terespolska.		
Pocztowy 3 klasy	11 23 r.	6 40 w.
Kurjer 2 klasy	3 45 p.	1 35 p.
War.-Petersburska.		
Osobowy 2 klasy	10 23 r.	9 20 r.
Osobowy 3 klasy	5 53 w.	4 3 r.
Pocztowy 3 klasy	10 33 w.	6 43 w.
Nadwiślańska do Mławy.		
Tow.-osobowy	7 6 r.	9 14 w.
Pocztowy	6 30 w.	9 51 r.
Nadwiślańska do Kowla.		
Pocztowy	1 36 p.	3 58 p.
Tow.-Osobowy	10 40 w.	5 55 r.
Obwodowa.		
Z dworca Wiedeńs.	12 55 p.	10 25

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою Варшава 21 Марта (2 Апреля) 1879 г.

Redakter Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner. **Patrz Dodatek**

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 73.

Dnia 2 kwietnia 1879 roku. — *Środa.* — *Dnia (21 marca) 2 kwietnia 1879 roku.*

Księgarnia
Gebethnera i Wolffa w Warszawie
poleca następujące dzieła komisowe:

Bain A. Logika. Przekład z angielskiego, 2 tomy rs. 5, z przesyłką rs. 5 kop. 50.

Macaulaya T. B. Dzieje Anglji od wstąpienia na tron Jakóba II Przekład z angielskiego, pod kierunkiem A. Pawińskiego, 10 tomów. Cena rs. 7, w oprawie ozdobnej w płótno rs. 9 kop. 50, z przesyłką rs. 7 k. 70 i rs. 11.

Pamiętniki Marcina Matuszewicza, kasztelana brzeskiego, litews. 1714—1765, wydany przez A. Pawińskiego, 4 tomy, rs. 4 kop. 50, z przesyłką rs. 5.

Załęski W. Statystyka Królestwa Polskiego. Cena (rs. 4) zniżono rs. 2 kop. 50, z przesyłką rs. 2 kop. 80.

Zeissberga. Dziejopisarstwo polskie wieków średnich. Przekład dokonany pod redakcją A. Pawinskiego, 2 tomy, rs. 4, z przesyłką rs. 4 kop. 50.

Powyższe dzieła również nabyć można w znaczniejszych księgarniach krajowych i zagranicznych. 7—10 — 4043 —

PRZYRODA i PRZEMYSŁ
Tygodnik Popularno-Naukowy
pod redakcją
Dra Karola Jurkiewicza,
Professora Cesarskiego Warszawskiego Uniwersytetu
wychodzi co tydzień w każdą Srodę

Treść pisma „Przyroda i Przemysł“ stanowią: Artykuły z dziedziny nauk przyrodzonych, najnowsze odkrycia w fizyce i chemji, odkrycia i podróże geograficzne, spostrzeżenia meteorologiczne; zdobycze na polu przemysłu i techniki, najnowsze wyniki w badaniach geologicznych, ulepszenia w rolnictwie, ogrodownictwie i pomologji, oraz wszystko co rozjaśnić może hisrorję przyrody oraz przemysłu.

Obecnie w „Przyrodzie i Przemyśle“ z ważniejszych artykułów, będą pomieszczone: **„Kanał Panamski,“** w stosunku do klimatu Europy p. **Appolinarego Pietkiewicza; „Ceramika** i materjały budowlane z gliny“ z powodu Wystawy w Warszawskiem Muzeum Przemysłowem w Listopadzie 1878 r. przez **Juljana Łapickiego, „Przyszłość człowieka,“** p. **Antoniego Skórkowskiego; „Magnetyzm zwierzęcy i jasnowidzenie“ Dra Jana Stelli Sawickiego.**

Z wysokiej wartości rzeczy tłumaczonych, pomieszczone będą: **Clerck Maxwella, „Materja i ruch.“ Wurtza: „Historja doktryn chemicznych od Lavoisiera do naszych czasów;“** odczyt p. **Fremy**, miany podczas przeszłorocznej wystawy paryzkiej pod tyt. **„Soda i stal w 1878 r. Prof. T. Schotter „Kolumb i jego pojęcia o świecie.“**

WARUNKI PRENUMERATY:

W Warszawie u Wydawców Gebethnera i Wolffa, ulica Krakowskie-Przedmieście Nr 15, oraz we wszystkich księgarniach miejscowych i na prowincji, j. k. w kantorach pism.

W Warszawie:	Z przesyłką pocztową:
Kwartalnie rs. 1 kop. 50.	Kwartalnie, rs. 2.
Półrocznie, rs. 3.	Półrocznie, rs. 4.
Rocznie, rs. 6.	Rocznie rs. 8.

nadto:

Poniżej wymienione dzieła dla prenumeratotorów „Przyrody i Przemysłu“ sprzedają się wyjątkowo za **połowę ceny**:

Cooke J. G. Odczyty popularne o chemji nowoczesnej, przekład Dra Jurkiewicza, 31 drzeworytów w tekscie, rs. kop. 50. zniż. na kop. 75,

Koerte A. Praktyczne gorzelnictwo po długoletniem doświadczeniu, naukowo skreślone, przy szczególnem uwzględnieniu środków wydatek alkoholu podnoszących, jako pouczający podręcznik dla prowadzących i posiadających gorzelnie, z niem. przełożył i do miejscowych warunków zastosował, P. **Włocki,** rs. 1 kop. 50, zm. na kop. 75.

Liebig Justus. Chemja zastosowana do rolnictwa i fizjologji, przekład z niem. podług 8, wydania, 2 tomy. Wyd. wznowione, rs. 5, zm. na rs. 2 kop. 50.

Schorlemmer K. Wykład chemji organicznej czyli chemji związków węgla; przekład polski pod redakcją Dra E. Langiera, przez J. Boguckiego i B. Znatowicza. Cena rs. 3, zmn. na rs. 1 kop. 50.

GEBETHNER i WOLFF, Wydawcy.

2—12 — 5801—

NAKŁADEM
Jana Noskowskiego

wyszły następujące dzieła:

Zuch - Dziewczyna, powieść Stanisława Grudzińskiego t. 1 cena k. **75**.

Mężatka i Matka.—Szkic hygieniczny, skreślił Dr Leopold Weitzenblut. cena k. **75.**

Dostać można we wszystkich księgarniach, oraz w Kantorze **drukarni** przy ulicy Mazowieckiej Nr 11. 4—6—5343—

KSIĘGARNIA
GEBETHNERA I WOLFFA

otrzymała na **Skład główny:**

LOTERYJKĘ HISTORYCZNĄ,

ułożoną przez

N. Swierczkowskiego,

2 części, każda z 24-ch tablic złożona.

Cena każdej części Rs. 1 kop. 20.

Cena 2-ch części razem Rs. 2 kop. 40.

Do nabycia we wszystkich księgarniach miejscowych i na prowincji. 2—3—5957—

Potrzebne są
Panny

uzdatnione do dziurek lub osoby chcące brać do domu.—Tamże potrzebne są **Uczennice** do bielizny.—Ulica Furmańska Nr 10, mieszkania 26. —6034—3—3

Rubli sr. 15.

Potrzebne są
PANNY

podręczne do bielizny i do nauki, oraz zdolne do staników, za dobrem wynagrodzeniem.—Wiadomość w pracowni Natalii W., ulica Długa Nr 23, gdzie Eldorado. —6001—3—3

Potrzebna jest
PANNA

do maszyny Howego za dobrem wynagrodzeniem rs. 15.—Ulica Senatorska Nr 22, mieszkania 14 i 5. —6018—3—3

PANNY

zupełnie uzdatnione do krawieczyzny, jako i początkujące. potrzebne są do **składu ubiorów damskich Ferdynanda Cara,** ulica Miodowa Nr 15 —6061—2—3

Potrzebą jest zaraz
PANNA

uzdolniona w robieniu **kwiatów.** — Bliższa wiadomość w gmachu pocztowym, na 2-m piętrze, od Swiętokrzyzkiej ulicy, mieszkania Nr 15. —6198—3—3

Potrzebną jest zaraz
Panna-Służąca,

na dobrą pensję, trzeźwa i gorliwa, dla usługi domowej i sprzątnięcia pokojów. — Adres: pałac Brülowski, pierwsza oficyna na prawo od bramy, na piętrze, codziennie do godziny 12. —6224—3—6

Osoba młoda,

znająca dokładnie krój i szycie krawieczyzny, krój i szycie bielizny, hafty i inne kobiece roboty, mająca przytem własną maszynę, życzy sobie znaleźć stałe zajęcie w Warszawie lub na wsi.—Adresy uprasza złożyć w Redakcji pod lit. A. Z. —6270—2—3

Człowiek bezżenny

z ukończonym patentem szkolnym i chlubnemi świadectwami moralności, obznajmiony z rachunkowością, poszukuje odpowiedniego miejsca.—Adresa proszę składać pod literami E. A. w Redakcji Kurjera Warszawskiego. —6083—3—3

Potrzebą jest
GUWERNANTKA,

na przychodnią. żeby znała język francuzki i muzykę. — Chmielna Nr 22, mieszkania 6, może się zgłosić po obiedzie, około godz. 3, albo wieczorem o 5. —5916—3—3

Potrzebna jest do małego dziecka
DZIEWCZYNA

niemka, w wieku lat 15, z dobrym akcentem, umiejąca czytać w swoim języku i mówić po polsku. Przytem wymaga się dobrej rekomendacji. Ulica Królewska Nr 6, w domu gdzie cukiernia, mieszkania 6. —6038—3- 3

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 22 Marca (3 Kwietnia) r. b. o godzinie 11-stej z rana, odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na reperację domków miejskich, na rogatkach: Wolskiej i Jerozolimskiej, od summy anszlagowej rub. 1096 kop. 2.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębiorstwo, złożą w czasie i miejscu wyżej oznaczonym opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stemplowym ceny kop. 60, podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitem kassy miejskiej, na złożone w tejże kassie wadjum w ilości rs. 110 i na koszta ogłoszenia rs. 25.

Warunki i anszlag są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się reparacji domków miejskich, na rogatkach Wolskiej i Jerozolimskiej, za summę rs. NN. kop. NN. (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w kassie miejskiej wadjum w ilości rs. 110 i na koszta ogłoszenia rs 25, przy niniejszym załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. pod Nr N. pisałem dnia N.

(Podpisać wyraźnie imie i nazwisko). 3—3 — 4794 —

Jedynie Najnowsze MASZYNY DO POŃCZOCH.—Medal złoty—Skład daje nabywającym stałą robotę—zarobek dzienny rs. 1 kop. 20.—Królewska 23—1-sze piętro, w korpusie głównym. 2172—9—

Polski Skład Nici, ul. hr. Berga 11.—Ogłoszone chustki płócienne (szlak kolor.) po rs. 3 i 4 sprzedane, za 2 tygodnie nadejdą.—Nadszedł wybór najświeższych grzebieni paryzkich Robert-Aine.—Gorsetów Paryzkich „Minerve” fiszbinowe po rs. 3 i 5. 2171—10—

Potrzebny jest zaraz
WSPÓLNIK,

z kapitałem od 1—2 tysięcy rs, do interesu Przemysłowego, dobrze procentującego.—Adresy składać można w Kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. N. N. 00. —6213—3—3

UCZEŃ

młody, umiejący rachować, tudzież pisać po polsku i po rusku; może znaleźć odpowiednie pomieszczenie ze stołem i stancją, lub bez tego, w kantorze browaru.—Wiadomość: Chłodna Nr 43. —6037—3—3

Potrzebną jest zaraz
BONA,

Niemka, w średnim wieku, do nauki i dozoru dwóch dziewczynek. — Wiadomość: ulica Zakroczymska Nr 15, mieszkania 6. —6256—2—3

Potrzebni są
Uczniowie

do zakładu litograficznego Maksymiljana Fajansa, Krakowskie-Przedmieście Nr 52. —6082—3—3

Mamki

miejskie i wiejskie, z obfitym pokarmem, są u akuszerki M. Ł. Ulica Chłodna Nr 20.—Tamże jest **Pokój** dla osób spodziewających się słabości. —5777—4—6

Rs. 3,000,

na 10%, potrzebne są na hipotekę domu drewnianego w Warszawie, zaassekurowany na 7,500 rs., oprócz placu. Summa ta będzie na II numerze hipoteki, mieścić się ma po 3,000 rs.—Wiadomość bez pośrednictwa u Rejenta hipotecz. Baturskiego, w Gmachu Sądu Okręgowego przy ulicy Miodowej. —6187—2—3

Młody człowiek, kawaler, urzędnik Dr. Żel chciałby za mieszkanie zająć się obowiązkam.

Rządcy domu.

Osoby interesowane raczą złożyć swe adresa w Redakcji Kurjera pod lit. L. K. S. —6060—3—10

Nauczycielka

Polka, z wyższem wykształceniem, może znaleźć korzystne miejsce, za pośrednictwem A. Witkowskiej, Długa Nr 21. —6230—2—3

Dobra Ziemskie,

w powiecie Błońskim, do sprzedania, oddalone od Warszawy mil 4, od stacji kolei żel. Warszawsko-Wiedeńskiej wiorst 2. — Wiadomość powziąść można u Adwokata przysięgłego Lucjana Bojasińskiego, przy ulicy Długiej pod Nrem 26 zamieszkałego; od godz. 4 do 7.—Nie przyjmuje się pośrednictwa. —5219—3—6

Jeometra klasy pierwszej,

poszukuje odpowiedniego zajęcia, przy Jeometrze klasy drugiej.—Łaskawi reflektanci zechcą nadesłać listownie swoje adresy do Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. Z. N. —6251—2—3

Potrzebny jest
OGRODNIK

nieżonaty i niezbyt niemłody, któryby znał dokładnie hodowle drzew owocowych, dla wyjazdu do Cesarstwa.—Zgłosić się: ulica Smolna Nr 3, u stróża. —6218—2—3

Potrzebne jest rs. 200

na dobry procent do Zakładu znanego i odpowiedzialnego na miesięcy 3. — Bliższa wiadomość w kiosku róg Długiej i Wązkiej. —6185—3—3

Korzystna Posada

potrzebny jest do znacznej, i czynnej fabryki, położonej pod miastem powiatowem, **kasjer**; pensja stała do tej posady naznaczona rs. 450, mieszkanie, opał, światło, ogród i t. d., lecz pod warunkiem okazania świadectw i złożenia w gotowiznie kaucji rs. 3,000. — Wiadomość pod Nr 22, przy ulicy Grzybowskiej, na 1-em piętrze na prawo, rano do godz. 10, po południu od 3-ciej do 5-tej. —6027—3—3

MAMKI

dla dzieci bardzo praktyczne

po kop. 15, 35 i 80,

polecają

F. Wierzbicki i S-ka,

Krakowskie-Przedmieście, dom Dobrycza Nr 93.

PS. Biorącym tuzinami odstępuje się rabat. 3—0—4874—

Trzy Pokoje i kuchnia,

przy ulicy Erywańskiej, na 1-m piętrze, za rs. 350 rocznie, do najęcia zaraz lub od Wielkiejnocy. — Wiadomość w fabryce powozów pana Brühla, Erywańska Nr 3. —6257—3—3

Największa w kraju

Fabryka Gorsetów.

Celem uniemożliwienia wszelkiej na tem polu zagranicznej konkurencji, przygotowałem na sezon wiosenny: 2,000 tuzinów trzcinowych gorsetów, sztuka od 50 kop. do 2 rs.—i 2,000 tuzinów fiszbinowych gorsetów, tudzież gorsety z pasami od rs. 2 i pół do 10 rs.

Wilhelm Steiner.

Fabryka w Wiedniu Siebensterngasse. — Fabryka w Warszawie Świętokrzyzka Nr 24. —5716—6—10

Skład

MASZYN DO POŃCZOCH

Warszawa ul. Miodowa 10.
Szwajcarskie średnie rs. **165.**
Amerykańskie oryginalne cienka rs. 175.
System szynowy cienka rs. 165.

JULJAN BERG.

8—0 — 2395 —

Julja K. Fryzjerka,

przeniosła się na ulicę Elektoralną Nr 11, wejście z bramy na 2-m piętrze, — przyjmuje wszelkie roboty jako to: **przerabianie warkoczy, loków,** — można też dostać i gotowych wyrobów, a nadto **czesze według ostatniej mody** w domu u siebie i na mieście także może czesać za ugodą miesięczną. —10—0—13671—

Wyprzedają się

różne Meble

z magazynu przy ulicy Marszałkowskiej, Nr 1372 (67), w domu panów Kralla i Seidlera. —5721—5—12

Do sprzedania

Dwie Suknie:

grenadinowa baryżowa zielona, wełniana koloru czekoladowego i **Paltocik** syberynowy czarny. — Wiadomość: ulica Nowolipie Nr 28 domu, mieszkania 20; od godz. 12 z rana do 4 po południu. —6015—3—3



Wyłączna Fabryka Pianin

Jana Dütza, poleca Szanownej Publiczności Pianina z mocnym i śpiewnym tonem, wyrównywające gry Fortepianowe i niczem nie ustępujące zagranicznym. Za trwałość wykończenia fabryka poręcza i sprzedaje po cenie przystępnej, wszelkie reperacje i strojenie Fortepianów i Pianin fabryka przyjmuje i odrabia sumiennie. Ulica Elektoralna Nr 20. —6023—2—3

KROWA

na ocieleniu, do sprzedania. — Wiadomość u stróża Nr 96, ulica Czerniakowska. —6017—2—3



W celu ułatwienia nabywania naszych, jako za najlepsze i najtańsze uznanych

Maszyn Parowych

mogących być opalanemi przy wielkiej oszczędności paliwa, garbowinami, trocinami, wiórami i t. p., mało miejsca zajmujących, stojących lub przenośnych, o sile 1 do 50 koni.

p. Robert Neumann

technik młynów i robót wodnych **w Warszawie, Karmelicka Nr 13**, chętnie udzielać będzie informacji i rad odnoszących się do cen i warunków kupna takowych. Jedna maszyna o sile 2-ch koni, jako próba jest do obejrzenia

Köbner i Kanty

fabryka maszyn we Wrocławiu. — 4303 —

!!!RADYKALNY!!!

proszek, przez Urząd Lekarski m. Warszawy, jako nie szkodliwy ludziom uznany, na wygubienie domowego **robactwa**, zanieczyszczającego prawie wszystkie mieszkania, a szczególnie kuchnie i spiżarnie, i będące przyczyną niemożebności utrzymania należytego porządku, sprawiające nieraz abominację w przyjmowaniu pokarmów, a również szkodliwe zdrowiu, jako wydzielające z siebie zaraźliwe wyziewy; zatem powino być staraniem każdego mieszkańca, usunięcie takowych, do czego polecam pomieniony proszek, który jest sprzedawany w puszkach blaszanych, we wszyskich składach materjałów aptecznych.—**W. Ł.** —5806 —2—6

FORTEPIAN

zupełnie nowy, palisandrowy, w cenie rs. 500 jest zaraz do sprzedania.—Ulica Bracka Nr 6, stróż wskaże. —6157—2—3



Generalna Agentura na Królestwo Polskie Maszyn do szycia Rękawiczek, fabryk: ENGLERA w Wiedniu i RUDOLFA w Berlinie,

jedynych wynalazcy Maszyn Rękawiczniczych.

Maszyny **oryginalne Rudolfa i Englera** oddawna zyskały uznanie jako **najlepsze i najtrwalsze**. Sprzedaje na drobne rozpłaty. Poleca się również **maszyny** do rękawiczek wyłącznie do **stebnowania** służące. — **Juljan Berg**, ulica Miodowa Nr 10. 4—6—5424—

FORTEPIAN

mahoniowy Bucholca jest do sprzedania za rs. 100, lub wynajęcia za rs. 4, przy ulicy Wspólnej Nr 23 lit B, w lokalu Nr 1. —6255—2—3

WILLA

z ogrodem do wynajęcia na letnie mieszkanie lub sprzedania, w Grodzisku. Wiadomość w kasie kąpieli Djana Chmielna Nr 9. —6234—2—3

Piec cukierniczy

jest do wynajęcia na wielki tydzień, do pieczenia ciasta, przy ulicy Długiej Nr 5 nowy, wiadomość w bawarji. —6242—2—2

Z powodu wyjazdu

jest do sprzedania:

Garnitur mebli orzechowy, rypsem brązowym kryty, mało używany, **Lustro** duże owalne w złoconych ramach, zupełnie nowe, **Szafa** mahoniowa, **Sofa** mahoniowa, **Stolik** orzechowy, parę **krzeseł** wiedeńskich, oraz wiele innych drobniejszych przedmiotów. Wiadomość codziennie między godzinami 12-tą a 3-cią. Ulica Żelazna Nr 39, mieszkania 6. —6232—2—3

DO SKŁADU RYCIN KAROLA SOMMER,

przy ulicy Miodowej Nr 2-gi, pałac Dyzmańskich (dawniej w bramie przy ulicy Senatorskiej).

Nadszedł świeży transport **ramek i szkła do heljominiatur**, pomiędzy temi dawno oczekiwane czworokańczaste i aksamitne, oraz massa do heljominiatur.
2—3 — 6069 —

WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ

Piwa Radzikowskiego!

Słynnego z dobroci w kraju i Rossji, zaszczyconego Wielkim medalem srebrnym na Wystawie Rolniczej 1874 roku i na Wystawie Powszechnej w Filadelfji 1876 r. jak również obecnie na Wystawie Paryzkiej r. z. Wyłączna sprzedaż znajduje się jak dawniej, przy ulicy Marszałkowskiej pod Nr 58 lit. A, ma zaszczyt zawiadomić, że na nadchodzące Święta Wielkiejnocy, przygotował znany wyborowy gatunek tegoż piwa, jasny i tylko lekką goryczkę posiadający a tak ulubiony przez amatorów prawdziwie czystego, pożywiającego i niefałszowanego napoju, który sprzedaje po cenach dawniejszych stałych t. j. po kop. 10, za butelkę za czystość tego wyrobu, prawdziwość i należytą wagę poręcza. Nadto nadmienia; że posiada wszystkie inne gatunki jako to: Simpleks Export lagrowe i bawarskie, które sprzedaje po cenach umiarkowanych, odstawa do domów biorącym zapewnia się. Zamówienia na prowincję przyjmuje codziennie, które jak najakuratniej i najśpieszniej załatwia.
1—3 — 6407 —

SIROP ET PATE PECTORALE DE NAFÉ

de DELANGRENIER, 53, rue Vivienne, Paris.

Znakomici lekarze paryzkich szpitali potwierdzili niezawodną skuteczność **Pasty** i **Syropu** pektoralnego z **Nafé**, przygotowanych przez P. **Delangrenier**, w katarach, kokluszu, grypie, zapaleniu gardła i płuc.
Składy we wszystkich ważniejszych aptekach.

—2638— *(Gazeta Lekarska)*.

Na Święta!!!

WINA Węgierskie wystałe, wytrawne i łagodne, ozdaczające się czystym smakiem, z własnych piwnic Krakowskich.

Portery, Piwa i wszelkie towary korzenne,

po cenach najtańszych, w handlu win i towarów korzennych

J. KORNECKIEGO,

Nowy-Świat Nr 40. —5451—3—6

Przyjmuje się

Bieliznę do prania,

ulica Dobra (róg Bednarskiej) Nr 26, w oficynie gdzie drukarnia, na 1-em piętrze.

E. Raczkowska.

2—3 — 3884 —

Leszno Nr 30. KONKURENCJA Leszno Nr 30.

SKŁAD WĘGLI.

Znaczny zakup 80,000 korcy węgli zagranicznych,

po kop. 87 za korzec z dostawą.

Biorącym jednorazowo 30 korcy, odstępuje się 2%, 50 korcy 3%, 100 korcy 5%.—Odstawa natychmiastowa.—Koszta zamówienia posłańcami skład ponosi. —5779—3—3

80 wołów opasowych

jest do sprzedania w dobrach Hremiacze gubernii Grodzieńskiej, powiat Brzeski, o milę od stacji **Łyszczyce** Brzesko-Grajewskiej kolei żelaznej.—Bliższa wiadomość przy ulicy Królewskiej Nr 7, mieszkania Nr 3, na dole od frontu codziennie do godziny 11-ej zrana. —6222—2—3

Potrzebni są dwaj Indywidua,

do kantoru służących, do godzenia slug.—Róg ulicy Podwale i Kapitulnej. —6129—3—3

Sztyfty do obuwia.

Fabryka w **Pińsku, gubernji Mińskiej**, wyrabiają się sztyfty różnych rozmiarów z klonu i grabu, podług systemu berlińskiego.

W krótce w tejże fabryce będą się wyrabiać **Kopyta dla szewców.**

Adres: **T. Płotnicki i Spółka w Pińsku.** —3287—11—52

W Zakładzie A. Gałeckiej,

są do nabycia

Modele Paryzkie,

czyli formy z bibułki, na wszystkie ubiory dla dam i dzieci, od kop. 30.—Przyjmują się suknie i okrycia do krajania od kop. 50.—Ulica Krakowskie-Przedmieście Nr 85. w sieni przechodniej, na drugiem piętrze.—4564—4—6

MAGLE

są do sprzedania w każdym czasie.—Ulica róg Bielańskiej i Tłomackiego Nr 2. —6029—2—3

Nowo-otworzona pracownia

Ubiorów Damskich.

ukończywszy kurs nauki kroju u pana Głodzińskiego, wyjechałam do Paryża dla dalszego kształcenia się w tym zawodzie,—powróciwszy, założyłam pracownię i przyjmuje wszelkie roboty w zakres toalety damskiej wchodzące. — Mam przeto honor polecić się WW. Paniom.

Alea Jerozolimska Nr 28.

—5737—3—8 **L. Forgalska.**

Z powodu nagłych okoliczności, jest do sprzedania

Dystrybucja,

wraz z pieczywem i norymberszczyzną.—Stare-Miasto Nr 1 nowy, po tej stronie gdzie apteka. —6304—2—3

Jest do sprzedania:

Książek Bluszczu oprawnych 5, z roku 1871, 2, 3, 4, 5 i 6 i Kłosy oprawne z lat 1872, 3, 4 i 5, oraz Szafa orzechowa, Lampa duża, Dywaniki przed łóżka, Kocioł miedziany, Zys bad, i różne przedmioty.—Wiadomość ulica Sliska Nr 4, mieszkania 16. —6143—3—3

Skład Towarów Żelaznych
Jana Duschek,

Krakowskie-Przedm. Nr 427 (39)
obok Hotelu Saskiego,

otrzymał różnego gatunku, **Noży kuchennych i stołowych** w oprawie **hebanowej czarnem drzewie,** ostatnie w cenie od 3 rs. i wyżej za tuzin. Niemniej **Tasaki** kuchenne, **Maszynki** do siekania mięsa, **Szpryce** do kiełbas. Z czem ma honor polecić się przy nadchodzących Świętach Wielkiejnocy.
1—2—6416—

Ważna Wiadomość

dla pp. Obywateli i Przedsiębiorców, więc ktoby z pp. potrzebował dobrego Majstra Grabarza, do robót ziemnych i wodno-ziemnych, lub wykopywania pniów po wyciętym lesie. Proszę zostawić adres w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod literami **A. F. G.**
1—1—6432—

WAŻNA WIADOMOŚĆ.

Mam honor zawiadomić pp. Obywateli. Rządcy domów, że w zakładzie moim przy ulicy Nizkiej Nr 18, przyjmowane będą wszelkie obstalunki na **wywózkę z kloak** tak Apparatem Bergera jako też i dawnym sposobem, ktere to zamówienia w czasie jaknajprędszym najakuratniej wykonywane będą, po cenie jaknajumiarkowańszej.

NB. Posłaniec w przyjęciu obstalunku otrzyma kwit z książki sznurowej na dowód rzeczywistości.

1—3—6442— **G. Dittwald.**

Do sprzedania:

Dwie **suknie; szale:** jeden turecki, drugi czarny; **lampa,** parę **pudełek** i **koszyczków** ozdobnych, **garnitur złoty** i inne rzeczy damskie od 3 do 6. — Włodzimierska Nr 11, oficyna drugie piętro. —6464—1—2

Pierścionek brylantowy,

za 25 rs. i drugi złoty za 5 rs. do sprzedania. Ulica Czysta Nr 4, lewa oficyna, 2 piętro lokalu Nr 19 —6447—1—1

Nowo otworzona
Piekarnia Wiedeńska

przy ulicy Rycerskiej Nr 2 nowy.

Poleca Szan. Publiczności na nadchodzące święta dobór wyrobów cukierniczych po cenie przystępnej, mianowicie dobrych placków i bab gospodarskich. — Wszelkie obstalunki uskuteczniają się jak najakuratniej. —6466—1—3

Najlepsza Musztarda

w różnych gatunkach, w **niczem nieustępująca zagranicznym,** nabyć ją można w każdym czasie w fabryce **A SCHWEJTZER,** w większych lub mniejszych ilościach, to jest na GARNCE, KWATERKI, oraz w SŁOIKACH, po umiarkowanej cenie, przy ulicy Królewskiej w domu p. Hessego Nr 19
—6474—1—6

Trzy Fortepiany

używane, 1-szy o 7-u oktawach z Fabryki Hoffera, 2-gi przeszło pół siódmej i 3-ci o 6 oktawach z innych fabryk, są do sprzedania. Wiadomość w Fabryce Fortepianów Józefa Budynowicza, ulica Długa Nr 557a, (nowy 32).
—6451—1—3

FORTEPIAN

mahoniowy, o 6-u oktawach, w dobrym stanie, jest do sprzedania za rs. 65, przy ulicy Ciepłej Nr 9, obok koszar, stróż wskaże.
—6452—1—3

Jest do sprzedania
Fortepian

6 i pół oktawy dla braku miejsca. — Ulica Twarda i róg Siennej Nr 32, w Restauracji.
—6426—1—3

Interes Korzystny!

Ktoby chciał postawić swoim kosztem karczemkę z kuźnią, na 6-tej wiorście, przy jednej z dróg bitych idących z Warsz. i odebrać wkład kilkoletnią dzierżawą, niech się zgłosi po bliższe szczegóły do kantoru loterji A. Goldsteina, Krakowskie-Przedmieście wprost Dobroczynności, Nr domu nowy 61.—Dzierżawcy dodanem być może pole na ogród i kawałek łąki.
—6420—1—1

SZYNK.

Z powodu zmiany interesu, jest do odstąpienia wyłącznie dla chrześcijanina, przy ulicy Czerniakowskiej w korzystnem miejscu pomiędzy fabrykami, ze wszystkiemi utensyljami, od S-go Jana 1879 roku.—Wiadomość pod Nr 3038 (nowy 94), w szynku. —6425—1—3

TANIO!!!

Dwa łańcuchy damskie, dwa męzkie, u Jubilera Ś-to Jańska Nr 13 nowy.—6437—1—3

Poszukuje się do nabycia
KOLONJA

od 2 do 3 włók rozległości, z wyborowym gruntem, niedalej niż o dwie mile od Warszawy na lewym brzegu Wisły położona, w pobliżu szosy lub kolei żelaznej. — Zgłaszać się można bez pośrednictwa osób trzecich, do Ogrodu Pomologicznego, Nowogrodzka Nr 36.
—6436—1—3

Kawiarnia z Mleczarnią.

Jest zaraz do sprzedania wśrodku miasta, z lokalem obszernym. Tamże potrzebna jest suma rs. 1,000 na dom drewniany na Nowej Pradze, w 1-ej połowie szacunku.—Wiadomość zrana od 7-ej do 12-ej, przy ulicy Krzywe Koło pod Nr 1. mieszkania 1. —6435—1—3

Do sprzedania
Dwoje Skrzypiec

koncertowych, za przystępną cenę, przy ulicy Ordynackiej pod Nr 6 nowym, w domu Parysa. stróż domu wskaże —6417—1—3

MASŁO

wyborowe Litewskie, jest do sprzedania w faskach, od dwóch do trzech i pół pudów, po rs. 12 za pud, przy ulicy Nowy Świat. w domu pod Nr 25, każdodziennie od godziny 10 ej do 12-ej rano, zapytać stróża Pawła.
—6427—1—6



Jest do sprzedania
Fortepian

o 6-ciu oktawach bardzo dobry za **rs. 55**— Podwal Nr 20. mieszkania 6. —6225—2—3

Jest do sprzedania
Garnitur Mebli

mahoniowych, używanych, za przystępną cenę.—Danielewiczowska Nr 4 stróż wskaże.
—6202—2—3

Z powodu braku miejsca są do sprzedania
MEBLE

używane orzechowe rypsem kryte, sześć Fotelików, Kanapka, Stół, oraz Szafa do sukien. Ulica Wilcza Nr 6, mieszkania Nr 3-ci.
—6236—2—3

SER RYNKOWSKI

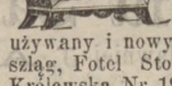
uznany za najlepszy ze wszystkich serów dotąd wyrabianych w kraju na sposób **Szwajcarski,** sprzedaje się hurtowo i detalicznie

w Handlu Towarów Kolonialnych
C. Czajkowskiego

(dawniej A. Bogusławski). Ulica Elektoralna Nr 25 nowy.

Cena za 1 funt **27 kop.**, przy 5 funtach **25 kop.**, na całe kręgi, ważące od 2 do 3 pudów rs. 9 za pud. Oczekiwany zaś **SER LITEWTKI** już nadszedł.

Prócz tego otrzymuje stale **MASŁO ŚMIETANKOWE** znanej dobroci i **MASŁO LITEWSKIE** solone. —6197—2—6



Jest do sprzedania
Garnitur Mebli

używany i nowy urzędowej roboty i Sofa Szezląg, Fotel Stolik do kart Otomanka— Ulica Królewska Nr 19 u Tapicera. —6267—2—6

OGIER

wysokiej rasy. Jest do sprzedania i stanowi Klacze; wiadomość w Koszarach Mirowskich, w kuźni okręgowej, obok Straży Ogniowej u p. **Dietricha.** —6274—2—3

Dla Właścicieli Domów.

Poszukuje się mieszkania od 1-go Lipca, złożonego z 4-ch pokoi, przedpokoju i kuchni, w porządnym domu, z wygodami i w pryncypalnym punkcie, na 1-m lub 2-m piętrze od frontu. — Adresy proszę nadsyłać: Tłomackie Nr 9, do kantoru Spółki opałowej.
3—6—5—179

AKUSZERKA
A. ILGNER,

przyjmuje w każdej chwili przyjezdne i tutejsze osoby. życzące sobie odbyć słabość, w osobnym pokoju za opłatą od rs. 15, w wspólnym mniej.—Ulica Długa Nr 23.
—5411—6—6

Akuszerka M. Hedrych,

przyjmuje w każdym czasie Osoby przyjezdne i tutejsze, życzące odbyć słabość, z życiem, pościelą, praniem i obsługą.—Świętojańska Nr 4, piętro drugie, drugi dom od Zamku.
—5881—3—4

U akuszerki E. P.,

Żórawia Nr 5, są osobne **Pokoiki** dla osób potrzebujących odbyć słabość, gdzie chora znajdzie troskliwą opiekę. —4422—6—12

Obszerne mieszkanie.

W domu przy ulicy Królewskiej Nr 3, drugi dom od Krakowskiego-Przedmieścia, jest do wynajęcia od 1-go lipca r. b., całe 1-sze piętro od frontu, złożone z bardzo dużego salonu, 9-ciu pokoi, przedpokoju, kuchni, wraz z piwnicami, oddzielną górą, gazem, wodociągiem, złewem i innemi wygodami.—Tamże 4 Pokoje, przedpokój i kuchnia, w oficynie, na 2-m piętrze.—Wiadomość u zarządzającego domem.przy ulicy Wareckiej Nr 5. —5280—8—12

Trzy Pokoje

z przedpokojem, kuchnią i piwnicą, w każdym czasie do wynajęcia.—Twarda Nr 36.
—6127—3—12

Do wynajęcia
od 1-go Lipca 1879 r.

przy ulicy Chmielnej Nr 11 nowy,
na drugiem piętrze od frontu:

Cztery Pokoje z przedpokojem, passażem i kuchnią z wszelkiemi wygodami.—Wiadomość na miejscu, stróż wskaże. 3—3—6193—

Letnie Mieszkanie,

Pałac o 16 pokojach, w ogrodzie, otoczony drzewami, trzy wiorsty od stacji Pruszków, 10 od rogatek Wolskich, z łatwą komunikacją i możnością dostania wszelkich produktów do życia na miejscu, do wydzierżawienia.—Wiadomość u Właścicielki, Świętokrzyzka Nr 21, mieszkania Nr 9. 3—3—5596—

Trzy Pokoje

na dole, z przedpokojem, kuchnią, osobnym wchodem, meblami, fortepianem, pościelą i obsługą są do odnajęcia.—Krakowskie-Przedmieście Nr 7, dom hr. Krasińskich, mieszkania 28, Dąbrowska. 4—6—6265—

Do wynajęcia od dnia 1-go Lipca 1879 roku,

przy rogu ulicy Mazowieckiej i Świętokrzyzkiej Nr 18.

Na 1-m piętrze od frontu:

1) Ośm pokoi, przedpokój, pokój ciemny dla służby, kuchnia, dwie piwnice, dwie komórki, góra wyłączna do tego lokalu, stajnia i wozownia, wodociąg własny w dziedzińcu.

Na 2-m piętrze od frontu:

2) Pięć pokoi z przedpokojem i kuchnią.— Wiadomość na miejscu u Administratora domu.
3—3—6192—

Od S-go Jana 1879 r.

przy ulicy Senatorskiej pod Nr 468/9 nowy 20 jest do wynajęcia **7 Pokoi z Kuchnią** na 1-m piętrze od frontu z eleganckim wchodem, z urządzeniem gazowem i wszelkiemi wygodami, 18 Pokoi z kuchnią na 2-m piętrze od frontu, które mogą bydź podzielone na kilka lokali po 6 7 lub 8 pokoi z kuchnią. —5758

Jest do wynajęcia od 1-go Lipca 1879 r.
Sklep po Cukierni

przy ulicy Freta Nr 49, składający się z obszernego bufetu, sali bilardowej, pokoju, kuchni i piekarni a także góry i piwnicy, z trzema wejściami który może być użyty na **Cukiernię, Skład wódek, Bawarję, Wędliniarnię, Sklep win i korzeni lub też towarów łokciowych.**—Wiadomość u właściciela domu ulica Gołębia Nr 24, na 2-m piętrze na lewo, mieszkania Nr 6.
—6035—3—3

Jest do wynajęcia
POKÓJ

z osobnem wejściem, od 1-go Kwietnia.—Ulica Świętokrzyzka Nr 29,—stróż wskaże.
—6248—2—3

POKÓJ

do najęcia dla osoby płci żeńskiej, może być ze stołem lub bez, może być dla osoby chodzącej do jakiego zajęcia. — Nowy-Świat Nr 19 domu, w oficynie, druga sień na prawo na drugim piętrze ze schodów na prawo.
—5983—2—3

LETNIE MIESZKANIA

W dobrach **Ruda** za 1-szą stacją Miłosna przy koleji Terespolskiej, nieodlegle od przystanku **Dębe Wielkie** w pośród lasów, znacznej przestrzeni łąk, ogrodów i wód, gdzie urządzone letnie łazienki, są różne lokale do wynajęcia, bądź to z meblami lub bez takowych.

Wszelkich artykułów żywności, oraz nowalji codziennie świeżych, dostać można na miejscu. Komunikacja od przystanku ułatwiona dogodnym Omnibusem, lub powozem.

Wiadomość na miejscu, lub też u właściciela domu przy ulicy Grzybowskiej za Żelazną pod Nr. 46. 4—24 — 4433 —

POKÓJ

z meblami każdego czasu jest do wynajęcia, może być z pościelą. Przy ulicy Senatorskiej Nr 16, stróż wskaże. 1—2—6448—

Dla osoby lubiącej spokojność, każdego czasu są do najęcia
Dwa Pokoje

z przedpokojem na dole, przy ogrodzie.—Ulica Marjensztadt Nr 19, wiadomość u stróża.
1—3—6449—

SALON

bardzo ładny, z umeblowaniem, usługą i przedpokojem do wynajęcia na dole od frontu. Miesięcznie rs. 35. — Aleja Jerozolimska Nr 18B mieszkania 1. 1—3—6444—

Mieszkanie Letnie

w środku obszernych lasów sosnowych w miejscowości ładnej lecz samotnej jest do zajęcia. Na miejscu u właścisiela dostać można: mleka, śmietany, masła, chleba wiejskiego, drobiu i wogóle tego wszystkiego co wieś dać może, po gazety zaś, listy i mięso, posyła się dwa razy na tydzień do miasta.—Wiadomość u właściciela domu przy ulicy Freta pod Nr 51, gdzie można zobaczyć planik domu. —6457—

Letnie Mieszkanie

od stacji kolei Petersburskiej Tłuszcz odległe wiorst sześć, składające się z 4-ch pokoi i kuchni, z opałem lub stołem. Przy mieszkaniu jest ogród owocowy, blizko lasek sosnowy, woda do kąpieli, i wszelkie wygody, jakich kto sobie zażąda. Jest do wynajęcia.—Bliższa wiadomość w fabryce Minchenzanga Krakowskie-Przedmieście Nr 99, wprost Zamku. —5429—2

Od 1-go Lipca b. r. potrzebny jest
LOKAL

składający się z 7—8 pokoi, z przedpokojem i kuchnią na 1-szem lub 2-em piętrze na zakład naukowy żeński, przy ulicach: Nalewek, Ś-to Jerskiej, Przechodniej. Granicznej, Grzybowskiej, Królewskiej lub Twardej. — Adres proszę złożyć w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. B. C. —6065—2—3

Potrzebne jest od 1-go Lipca
Mieszkanie

z 6 do 8 pokoi, na dole lub 1-m piętrze, w środku miasta.—Adresy składać proszę do handlu pana Krupeckiego na Lesznie.
—6058—3—6

SKLEP

od 8-go Kwietnia — Nowy-Świat, Nr 23, wiadowość, u właścicielki 2-gie piętro. —6195

Sklep Wiktuałów

istniejący od lat 30 przy ulicy Leszno Nr 61, jest do odstąpienia w każdym czasie, za przystępną cenę.—Wiadomość na miejscu.
—6279—2—2

Sklep Wiktuałów

od lat 20 egzystujący, jest do sprzedania z całym przyrządzeniem, a to z powodu słabości. Wiadomosc na miejscu, ulica Podwal Nr 12 nowy. —5934—2—4

Zgubiono **DWA KLUCZE** na kółeczku, jeden większy, drugi mniejszy, idąc z Krakowskiego - Przedmieścia na Warecką ulicę, lub też idąc z Wareckiej na Niecałą. — Łaskawy znalazca zechce odnieść na ulicę Warecką pod Nr 13, na dole, za nagrodą rs. 1 kop. 50. 3—3—6123—

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*— Plac Teatralny Nr 743c (nowy 5.)

Дозволено Ценз урою.